

Dziś: Potworna zbrodnia pod Skierniewicami

Orędownik

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 149

Wydanie Ł

Rok 68

Niedziela, dnia 3 lipca 1938

Oznajmiamy Czytelnikom naszym, że już w najbliższym numerze niedzielnym „Orędownika” rozpoczniemy druk dwóch nowych powieści: w codziennym odcinku ukazywać się będzie powieść sensacyjna Adama Nawicza p. t.:

„ZA CUDZE WINY”

Jest to barwna opowieść o miłości i poświęceniu z życia artystów, pełna dramatycznych konfliktów i niezwykłych wzruszeń. Powieść „Za cudze winy” — jak wszystkie powieści „Orędownika” — dostarczy Czytelnikom niezapomnianych wrażeń.

W tygodniowym dodatku arkuszowym „Orędownika” drukować będziemy piękną powieść obyczajową z życia naszego ludu Ireny Ożóg-Millerowej pt.: „CZARY”

Powieść ta, w formacie książkowym, wzbogaci biblioteki domowe naszych Czytelników.

Sprawa posła Sandysa przed komisją Izby Gmin

Izba Gmin powołała specjalną komisję dla rozstrzygnięcia zatargu między posłem Sandysem a ministrem Hore Belisha

Londyn. (PAT) Czwartkowa debata w Izbie Gmin rozpoczęła się od sprawozdania premiera z obrad komisji strzegącej przywilejów poselskich. Komisja uchwaliła co następuje:

„Nie czyniąc żadnej aluzji ujemnej w stosunku do trybunału wojkowego wydaje się, iż wezwanie do stawienia się przed tym trybunałem mogło być istotnie uważane za próbę skłonienia pos. Sandysa do udzielenia pewnych informacji w czasie, gdy Izba Gmin proponuje powołanie komisji międzypartyjnej dla rozważania m. in. sprawy, czy posunięcie tego rodzaju było stosowne. Komisja stwierdza więc, że nastąpiło naruszenie przywilejów Izby Gmin, jednak nie zaleca podjęcia obecnie dalszej akcji.”

Następnie premier zgłosił formalny wniosek, przyjęty przez Izbę, o powołanie specjalnej komisji międzypartyjnej dla rozpatrzenia oświadczenia pos. Sandysa, postępowania zainteresowanych w tej sprawie ministrów, oraz sprawy stosowania w ogóle ustawy o tajemnicach państwowych do posłów przy wykonywaniu przez nich obowiązków parlamentarnych.

Wobec tego, że premier i speaker uważali za właściwe odłożyć szczegółową debatę do chwili, gdy komisja zakończy swe prace, poprzestano na oświadczeniach o charakterze ogólnym.

Pierwszy przemawiał min. Hore Belisha. Stwierdził on, że pos. Sandys posiadał — co wynika z jego listu — informacje o ściśle tajnym planie sztabu generalnego obrony przeciwlotniczej Londynu z dokładnymi danymi w dziedzinie rozmieszczenia poszczególnych baterii dział przeciwlotniczych. Zdaniem ministra wojny sztab generalny miał obowiązek wykryć, w jaki sposób szczegóły najbardziej tajnego planu dostały się do rąk posła i dlatego też zarządzono dochodzenia jeszcze zanim pos. Sandys przedłożył całą sprawę Izbie Gmin. Rozmowa prokuratora generalnego z nim w dniu 24 czerwca miała na celu jedynie ułatwienie sądowi wojskowemu wykrycie sprawy zdrady tajemnicy wojskowej.

Przewodcy opozycji Attlee i Archibald Sinclair poparli wniosek o usta-

nowienie komisji międzypartyjnej i domagali się ścisłego oznaczenia zakresu jej działalności. W. Churchill ostro atakował min. wojny, twierdząc, że wszczął całą sprawę, aby pokryć uchybienia swego resortu w dziedzinie przygotowania do obrony narodowej. Min. John Simon określił stanowisko rządu z prawnego punktu widzenia, a pos. Sandys oświadczył, że gdyby min.

wojny zwrócił się do niego o niewnoszenie interpelacji, to nie wahałby się jej wycofać.

Izba Gmin na zakończenie bez głosowania przyjęła wniosek rządu o powołanie specjalnej komisji międzypartyjnej w składzie 14 członków, z których 9 jest ze stronnictw rządowych, a 5 z opozycji. Przewodniczącym będzie poseł konserwatywny sir John

Gilmour, jeden z najbardziej zasłużonych i powszechnie szanowanych parlamentarzystów konserwatywnych, długoletni min. spraw wewnętrznych do r. 1935 w rządzie Baldwina. Dochodzenia potrwać zapewne około 4 tygodni i Gilmour starać się będzie zakończyć prace tak, aby złożyć sprawozdanie Izbie Gmin przed odroczeniem się na wakacje letnie, rozpoczynające się 29 lipca.

Przed komisją, która posiada kompetencje najwyższej instancji sądowej i jest właściwie trybunałem poselskim, składać będą zeznania wszystkie wezwane osoby, a więc pos. Sandys, min. wojny Hore Belisha, premier Chamberlain, szef sztabu imperialnego oraz szereg związanych z tą sprawą wojskowych.

Straszliwe skutki tajfunu w Japonii

Katastrofalne spustoszenia w stolicy Japonii — Ponad 300 osób zginęło — Tegoroczne zbiory ryżu zagrożone

Tokio (ATE). Wskutek szalejącego nad Japonią tajfunu, środkowe okręgi głównej wyspy archipelagu japońskiego, Hondo, uległy straszliwej katastrofie powodzi. Stolica Japonii została całkowicie zalana. W falach powodzi zginęło przeszło 40 osób.

W okolicy Tokio są pozrywane mosty, a tory kolejowe podmyte w 24

miejsbach. W czwartek nastąpiła chwila przerwa w ulewnych deszczach, jednakowoż obserwatorium meteorologiczne przepowiada, że tajfun, który szaleje u wybrzeży japońskich, ponownie zbliża się do stolicy. W bezpośrednim sąsiedztwie stolicy wskutek konieczności ewakuowania mieszkańców z całkowicie, względnie częściowo zala-

nych domów. powódź pozbawiła około pół miliona mieszkańców dachu nad głową. Wielka ilość zalanych domów runęła. Co chwila wydarzają się mniejsze lub większe obsunięcia mas ziemnych.

W czwartek przed południem na jednym z przedmieść stolicy, na skutek obsunięcia się ziemi, zginęło 40 osób.

Niemniejsze spustoszenia tajfun wyrządził w Jokohamie, gdzie w ciągu środy kilka domów zawałiło się, przy czym zginęło 14 osób.

Rozmiary katastrofy dotychczas nie dadzą się nawet w przybliżeniu określić. Do tej pory utonęło ponad 300 osób, względnie poniosło śmierć pod zwalami obsuwającej się ziemi. We wszystkich dotkniętych katastrofą miejscowościach trwa gorączkowa praca kolumn ratowniczych z licznym udziałem oddziałów wojskowych.

Czy katastrofa powodzi nie zniszczyła tegorocznych zbiorów ryżu, będzie wiadomem dopiero po kilku dniach. Należy jednak już teraz przyjąć za pewne, że część zbiorów jest zniszczona doszczętnie.

Tajfun obecny jest najsilniejszy od pamiętnego dnia 21 grudnia 1934 r., kiedy to w samej Osace 1 076 osób poniosło śmierć, a 3 738 zostało rannych, podczas gdy liczba rannych i zabitych w innych miastach dosięgnęła nieomal 2 500 osób.

Ordynarna napaść na Polskę

Organ Związku Niem. Wschodu („Bund Deutscher Osten”) „Ostland” ogłasza artykuł o rzemiośle niemieckim w Polsce z powodu udziału naszego w wystawie rzemieślniczej w Berlinie. „Ostland” ma trzy miliony nakładu.

Artykuł zawiera gwałtowny atak na Polskę. Twierdzi, że nie ma w niej polskiego rzemiosła, a istnieje tylko niemieckie. Autor artykułu mówiąc o umieszczeniu na wystawie w Berlinie fotografii ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim, nazywa to „bezwstydem i brakiem wychowania” (typowe cechy niemieckie. — Red.) i twierdzi, że Polacy w ogóle cierpią na „psychiczny kompleks niewoli”.

Zarzuca dalej broszurze propagandowej o rzemiośle polskim, że nie u-

względna roli żywiołu niemieckiego w rozbudowie miast polskich i polskiego rzemiosła.

„Na zachód od Niemiec — czytamy w tym artykule — panuje cywilizacja, a na wschód — barbarzyństwo. Niemcy od dziesięciu wieków chcą kolonizować te obszary i zwalczać barbarzyństwo, ale udaje się to w nielicznych tylko wyjątkach, gdyż barbarzyństwo pozostaje groźne i nieprzelamane.”

Głos „Ostlandu”, przypominający swą antypolską zaciekłość najjaśkrawsze w tej dziedzinie „popisy” przedwojennej prasy hakatystycznej, stanowi zaprawdę godny przyczynek do tzw. porozumienia prasowego polsko - niemieckiego, które Niemcy jednostronnie usiłują wyzyskać na swą korzyść.

Austria pod rządami hitlerowców

Konferencja prasowa u kom. Buerckla w Wiedniu dla dziennikarzy zagranicznych — Los Schuschnigga — Zagadnienie żydowskie

Wiedeń. (PAT). Odbyła się na zaproszenie kom. Buerckla konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Wiedniu oraz przybyłych licznie w tym celu korespondentów z Berlina.

Kom. Buerckel na wstępie zaprzeczył pogłoskom na temat rzekomego rozłamu wśród austriackich narodowych socjalistów. Oświadczył, że w obozie tym sięgają się wprawdzie z początku dwie grupy, jedna, która prowadziła walkę w sposób radykalny jeszcze przed przewrotem, oraz druga,

która obrała drogę osiągnięcia celu przez cichą współpracę z Schuschnigiem. Udało mu się jednak w myśli zasady jedności narodu niemieckiego sprowadzić te różnice do wspólnego mianownika.

W Austrii przeprowadzono tylko 3.780 aresztowań natury politycznej, z czego połowę stanowią Żydzi, traktowani również jako przestępcy polityczni. Z liczby tej znajduje się 160 w Dachau. Buerckel trzyma się zasady, że właściwie należy zamykać wielkich przestępców politycznych, natomiast ludzi małych trzeba zostawiać w spokoju.

Na zapytanie, jaki jest los Schuschnigga, odpowiedział Buerckel, że być może, będzie musiał odpowiadać za swoją działalność. B. kanclerz, twierdził, jest znienawidzony, a życie swoje zawdzięcza tylko łasce Hitlera. Schuschnigg żył w konkubinacie z hr. Fugger-Czernin. Obecnie mieszka sam nadal w Wiedniu, ma do dyspozycji trzy pokoje i na niczym mu nie zbywa. Buerckel nie zgodził się na propozycję jednego z dziennikarzy anglosaskich, przeprowadzenia rozmowy z Schuschnigiem.

W sprawie losu Habsburgów oświadczył, że dobra ich ulegną konfiskacie,

gdyż są uważani przez naródowy socjalizm za zdrajców narodu.

Na liczne zapytania co do stanu i przyszłości zagadnienia żydowskiego w Austrii odpowiedział, że odżydzenie przedsiębiorstw zostanie bezwzględnie przeprowadzone. Natomiast nie ma nic przeciwko temu, aby Żydzi byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach o ile towarzyse pracy nie będą występować przeciwko nim i o ile nie będą zabierać chleba bezrobotnym Aryjczykom. Wkrótce wyjdzie ustawa, która ureguluje sprawę wywozu majątku żydowskiego z Niemiec. Obywatele obcy, są i będą pod każdym względem chronieni. Dlatego też sprawa rejestracji ich majątków ma tylko charakter informacyjny.

W sprawie stosunku partii, oraz państwa do Kościoła Katolickiego w Niemczech oświadczył Buerckel, że pragnieniem rządu i partii jest znalezienie takiej płaszczyzny, która usunęłaby raz na zawsze możliwość nieporozumień.

Po skończonej konferencji dziennikarze byli obecni na odprawie przewodców okręgu wiedeńskiego. W godzinach popołudniowych mieli możliwość zwiedzenia różnych fabryk i zakładów przemysłowych w okolicy Wiednia.

Burza nad stolicą

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek między godziną 17 a 18 przeszła koło stolicy wielka burza połączona z huraganem oraz ulewą. (w)

Spór o fundację

Warszawa. (Tel. wł.). Od lat 6 toczy się spór o fundację śp. Franciszki Kotermanowiczowej. Fundatorka przeznaczyła ją na rzecz kształcących się młodych prawników.

Rodzina chciała testament obalić i rozpoczęła proces. Obecnie sprawa dotarła do Sądu Najwyższego. W dwóch niższych instancjach wnioszek rodziny, został odrzucony. Z nieruchomości, mieszczącej się przy ul. Chmielnej 23, wpływy przez wszystkie lata składano do kasy. Wynoszą one już 92 tys. zł. (w)

Splaw na Niemnie uniemożliwiony

Warszawa. (Tel. wł.). Pomimo umowy wodnej pomiędzy Polską i Litwą splaw na Niemnie natrafia na duże trudności z przyczyn zresztą niezależnych ani od jednej, ani od drugiej strony. Oto okazało się, że stan wody w Niemnie jest niezwykle niski. Np. pod Grodnem stan wody wynosi zaledwie 10 cm, co naturalnie uniemożliwia całkowicie splaw. (w)

Rząd angielski zgodził się na propozycję gen. Franco

Londyn. (ATE). Korespondent polityczny pisma „Star” donosi, iż gabinet angielski przygotowuje w myśl propozycji gen. Franco plan ograniczenia ruchu angielskich statków handlowych z portami republikańskiej Hiszpanii do jednego portu, wyznaczonego przez rząd powstańczy. Jeżeli pogłoska ta odpowiada prawdzie, oznacza to kapitulację Chamberlaina przed gen. Franco, gdyż w ten sposób angielski ruch handlowy z republiką hiszpańską znajdzie się pod kontrolą agentów rządu powstańczego.

Odmowa asekuracji statków udających się do Hiszpanii

Londyn. (ATE). W kołach londyńskiej City panuje zamiar zwolnienia statków, udających się na wody hiszpańskie, od obowiązków asekuracji. Sądzone na początku wojny cywilnej, iż ryzyko asekuracji tych statków pokryte zostanie z nawigacją przez wysokie stawki asekuracyjne. Okazuje się jednak obecnie, że nawet wprowadzenie tych stawek nie przedstawia żadnego interesu dla towarzystw asekuracyjnych.

Znane towarzystwo asekuracyjne „Lloyd” zapowiada na przyszłość, że nie będzie przyjmowało ubezpieczenia statków, udających się do portów hiszpańskich, gdyż żadne, nawet najwyższe stawki nie pokrywają ryzyka operacji.

Olbrzymi proces komunistyczny w Brazylii

Rio de Janeiro. (PAT). W nadchodzącym tygodniu rozpocznie się w Rio de Janeiro przed trybunałem bezpieczeństwa publicznego proces przeciw 375 osobom, oskarżonym o udział w rewolcie komunistycznej z roku 1935.

Jest to jeden z ostatnich procesów z owego czasu. Z podanych wyżej 375 osób znajduje się w więzieniu 135, reszta zaś zdołała zbiec.

Nabrali wody do ust

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w stolicy COP-u — Sandomierzu jest z wielu względów szczególnie interesujący.

Powiat sandomierski i przyległe powiaty Kielecczyzny do niedawna były po wszech domena ludowców, po miastach zaś, jeśli chodzi o ludność polską, znaczne wpływy miała PPS, a i „sanacja” przez czas pewien „dążyła” tu dosyć silnie teren.

Praca Stronnictwa Narodowego w pow. sandomierskim rozpoczęła została stosunkowo niedawno, w samym zaś Sandomierzu Stronnictwo jest organizacją zupełnie młodą.

W tych warunkach uzyskanie przez Stronnictwo Narodowe w wyborach do Rady Miejskiej absolutnej większości głosów polskich (910 gł. wobec 743 gł. uzyskanych łącznie przez listy „sanacyjne” i socjalistyczne) jest sukcesem nielada i świadczy, jak idea narodowa na wszystkich terenach zwycięsko kroczy naprzód, o ile naturalnie poparta zostanie odpowiednią pracą organizacyjną.

Dodać należy, że na listę PPS głosowała część Żydów sandomierskich; gdy to uwzględnimy, okaże się, że jakieś dwie trzecie ogółu Polaków w stolicy COP-u poparło listy Stronnictwa Narodowego.

Nie dziwnego, że w tych warunkach zarówno prasa „sanacyjna” jak socjalistyczna zachowuje o wyniku wyborów sandomierskich głuche milczenie...

Symboliczna likwidacja

W jednym z ostatnich numerów „Monitora Polskiego” znajdujemy następujące charakterystyczne i zabawne zarazem ogłoszenie:

„Likwidator firmy „Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej”, sp. z o. o. Warszawa, Słupecka 2a, Leopold Jerzy Jaroszewski, wzywa wierzycieli spółki do zgłoszenia swych roszczeń w terminie 3 miesięcy.”

Czy likwidacja „Instytutu Propagandy Państwowo-Twórczej” nie ma charakteru poniekąd symbolicznego? Czy tego rodzaju los nie spotka, prędzej czy później, wszystkich sztucznych twórców „państwowo-twórczych” nie mających podstawy w polskiej rzeczywistości i w żywych siłach narodu?

Germanizacja na Śląsku Opolskim

„Ilustrowany Kurier Codzienny” opisuje straszne warunki, w jakich żyją Polacy na Śląsku Opolskim. Pismo informuje, że szkół polskich na całym Śląsku jest aż 8... dla kilkuset tysięcy Polaków, wobec czego germanizacja postępuje stale naprzód. Poza tym jednak jeszcze działają terror i szantaż:

„Każdy przejaw polskości otoczony jest powszechną nienawiścią, przyznawanie się do polskości, mówienie po polsku, uważane jest przez sfanatyzowanych Niemców za akt wrogi wobec państwa.

„Za mowę polską wyrzuca się z pracy!

„Na zebrania polskie i uroczystości nawet najprzychylniej dla Polaków usposobieni Niemcy, obawiają się wynajmować sale.

„To wszystko stwarza dla polskości na Śląsku Opolskim sytuację nie do zniesienia.”

A tu w Polsce mniejszość niemiecka korzysta bez jakichkolwiek przeszkód z pełni swobód. Nie tylko to, ale posuwa się do antypaństwowej swawoli. Czy nie największy już czas zrównać jej prawa z „prawami” naczynych rodaków w Niem-

Sowieckie sprzeczności

Masowe aresztowania młodzieży za czytanie dzieł Lenina

Moskwa. (ATE). W ostatnim czasie sowieckie władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań wśród młodzieży. W internatach studenckich dokonywane są często rewizje, przy czym główna uwaga zwracana jest na poszukiwanie dawnego wydania dzieł Lenina, redagowanego przez Bucharina. Wydanie to uznane zostało za szkodliwe i wycofane z obiegu.

Obecnie komisariat spraw wewnętrznych zarządził masowe rewizje w środowiskach młodzieży, kolportujących pozostałe jeszcze egzemplarze tego wydania. Ponieważ aresztowania młodzieży przybrały masowy charakter, słynne więzienie moskiewskie Butyrki jest przepełnione. Ogólna ilość więźniów przekracza tam 25.000. Wskutek natłoku i antysanitarnych warunków szerzą się wśród więźniów choroby epidemiczne.

Sprawy samorządowe w Sejmie

Warszawa. (Tel. wł.). Komisja samorządowa Sejmu zakończyła rozprawę nad sposobem wyborów do rad gromadzkich i gminnych. Przyjęto cały projekt ustawy ze stosunkowo nieznacznymi poprawkami, zastrzegającymi kontrolę czynnika obywatelskiego nad aktem wyborczym oraz znoszącymi okręgi jednomandatowe w gromadach, a jedno- i dwumandatowe w gminach.

Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, ażeby w najbliższym czasie przedstawił projekt ustawy o pracownikach samorządowych, o organizacji samorządu wojewódzkiego oraz projekt ustawy, dotyczący unormowania czyn-

ności, zleconych przez władze samorządowe. (w)

Zwołanie posiedzenia Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). Marszałek Sławek zwołał na środę posiedzenie Sejmu, na którym wejdą prawdopodobnie pod obrady wszystkie projekty samorządowe oraz aprowizacyjne. (w)

W Rzeszy coraz więcej obozów koncentracyjnych

Warszawa. (Tel. wł.). Donoszą z Niemiec, że w Bücherwald koło Weimaru rozpoczęto budowę nowego obozu koncentracyjnego, przeznaczonego mniej więcej na 20 tysięcy osób. Byłby to największy obóz koncentracyjny Rzeszy. (w)

Likwidacja strajku w przemyśle browarniczym

Robotnicy otrzymali znaczne podwyżki płac oraz zawarcie umów zbiorowych — Wspaniały sukces Związku Zaw. „Praca Polska”

Łódź, 1. 7. — W związku z zatarciem w przemyśle browarnianym i w wytwórniach wód gazowych oraz trwającym strajkiem okupacyjnym, w ciągu czwartku i piątku trwały pertraktacje w Inspektoracie Pracy przedstawicieli „Pracy Polskiej” z presem Bednarczykiem na czele, z przedstawicielami przemysłu.

Pertraktacje trwały 26 godzin. Robotnicy uzyskali pełny sukces, uzyskując całkowite zaspokojenie swych żądań. W wytwórniach wód gazowych, lemoniady i octu robotnicy uzyskali podwyżkę płac, sięgającą do 115 pct,

oraz zawarcie umowy zbiorowej, która będzie obowiązywać od 5 lipca do 1 października roku przyszłego, z 1-miesięcznym wypowiedzeniem i automatycznym przedłużeniem na pół roku.

W przemyśle browarnianym robotnicy osiągnęli przeciętnie podwyżkę płac od 12—40 pct. Ponieważ wynikiły jeszcze pewne punkty sporne, dotyczące niektórych działów produkcji, a mianowicie w dziale gospodarczym i technicznym, ostateczne podpisanie umowy w przemyśle browarniczym nastąpi w poniedziałek 4 bm. Robotnicy przerwali strajk i dziś przystępują

do pracy. O ile by w przemyśle browarnianym w poniedziałek nie doszło do podpisania umowy, robotnicy są zdecydowani natychmiast przystąpić do strajku.

Poważna podwyżka płac i zawarcie układu zbiorowego jest dużym sukcesem Związku Zaw. „Praca Polska”, który wziął w swe ręce całą akcję i dzięki energicznej postawie doprowadził do unormowania warunków pracy i płacy w tych właśnie dziedzinach przemysłu, gdzie panowały fatalne stosunki.

Z NASZEGO STANOWISKA

Przypomnienie na czasie

Aktualna obecnie sprawa ustroju samorządu i — w związku z tym — sprawa roli Żydów w samorządzie, którym opinia „kraju legalnego” chce przyznać w samorządzie pewne, większe lub mniejsze stanowisko, a której opinia „kraju rzeczywistego” w ogóle nie uznaje za obywateli Polski, uprawnionych do odgrywania w Polsce jakiegokolwiek roli w którejkolwiek dziedzinie życia publicznego — nasuwa nam przypomnienie ważnego, a nieco już zapomnianego faktu, jakim były wybory do Rady Miejskiej w Łodzi w 1936 r.

Wybory te były z dwóch względów znamienne.

Po pierwsze były one jaskrawym dowodem na to, jak dalece szkodliwą i nienaturalną rzeczą jest wyposażenie Żydów w prawa wyborcze do samorządów: niektóre miasta polskie (a m. in. i Łódź) mają odsetek ludności żydowskiej tak wysoki, że ta ludność — skoro jest wyposażona w prawo głosu — odgrywa w każdym wyborach rolę arbitra sytuacji. Bo nawet drobna mniejszość filożydowska wśród ludności polskiej, jeśli się sprzymierzy z Żydami, wystarcza, by zapewnić Żydom większość.

Wśród ludności Łodzi katolicy (przeważnie Polacy) stanowią 53,5 pct ogółu ludności, ewangelicy (przeważnie Niemcy) 11 pct i Żydzi (tylko wyznania mojżeszowego) 34,5 pct. Wystarczy więc, by grupa Polaków, wynosząca tylko 10 pct ogółu ludności, głosowała razem z Żydami, by Żydzi (łącznie z tą grupą) uzyskali względną większość głosów, a przypuszczalnie absolutną większość mandatów. Tak więc posiadanie przez Żydów równouprawnienia z Polakami w dziedzinie praw wyborczych do samorządu w Łodzi zapewnia Żydom — jeśli tylko wystąpią solidarnie, a solidarnie występują oni prawie zawsze — stanowisko grupy rządzącej w samorządzie.

Wybory łódzkie 1936 r. przyniosły, jak wiadomo, 91.000 głosów liście PPS i Klasowych Związków Zawodowych oraz 78.000 liście Stronnictwa Narodowego. Ale na Stronnictwo Narodowe głosowali sami Polacy, a natomiast sukces wyborczy listy PPS był do zawdzięczenia temu faktowi, że na listę tę lawą głosowali Żydzi (nie wyłączając najzamożniejszej burżuazji).

Liczbę tych głosów żydowskich, które zasilili listę PPS, obliczano różnie: niektórzy twierdzili, że było tych głosów 68.000, inni, że tylko jakieś 45 do 50.000. To znaczy, że głosów polskich padło na tę listę najwyżej 45.000, a być może tylko 23.000. Ta liczba głosów polskich (23 do 45 tysięcy), rzuconych na listę filożydowską, wy-

starczyła, by wbrew blisko 95 tysiącom pozostałych głosów polskich (78.000 lista narodowa, 11.500 blok „chadecji” z prawicą „sanacyjną”, 4.700 lewica „sanacyjna”, mała garstka głosów na listy lokalne) zapewnić w Radzie Miejskiej większość koalicji PPS (33 mandaty) z jawnymi Żydami (11 mandatów).

Oto jest pierwszy powód, dla którego o doświadczeniu wyborów łódzkich 1936 r. nie można zapominać. Doświadczenie to dowodzi, że Żydzi mogą rządzić samorządem tego miasta — drugiego co do wielkości w Polsce —, jeśli zdobędą sobie sojuszników wśród ludności polskiej w ogólnej liczbie 23 do 45 tysięcy przeciwko 95 tysiącom.

A teraz drugi powód: znaczenie plebiscytowe tych wyborów.

Na listę narodową, to znaczy za tezę o odebraniu Żydom praw wyborczych, padło 78.000 głosów. Wszystkie polskie głosy, które padły na inne listy, opowiedziały się tym samym przeciwko tej tezie.

Było tych głosów, nie licząc listy PPS, około 16.300. A ponieważ na PPS padło głosów polskich 23 do 45 tysięcy, więc razem za pozostawie-

niem Żydom praw wyborczych padło w Łodzi 39 do 61 tysięcy głosów. Tak więc plebiscyt łódzki był zdecydowanym zwycięstwem tezy o pozbawieniu Żydów praw obywatelskich w Polsce.

Łódź opowiedziała się za zdegradowaniem Żydów w Polsce ze stanowiska obywateli.

Plebiscyt łódzki był momentem przełomowym również, jeśli idzie o nastroje i resztę kraju. Od tej chwili cała Polska, cały „kraj rzeczywisty” w Polsce — zrozumiała, że Żydzi pełnoprawnymi obywatelami Polski nadal być nie mogą.

Narodowa Łódź — w tej sprawie, jak w wielu innych wyprzedziła resztę Polski, formułując publicznie, przy udziale imponującej liczby 78.000 dorosłych swych, polskich mieszkańców, którzy przez solidarne rzucenie swych głosów w plebiscycie wolę swoją zmanifestowali, zasadę eliminacji Żydów z życia publicznego Polski. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że to, co w r. 1936 Łódź oświadczyła w formie politycznego stwierdzenia, stanie się z czasem w całej Rzeczypospolitej prawno-konstytucyjnym faktem.

(J.)

„Przekwitły już pęk białych róż...”



— Właściwie to z kwiatka niedużo zostało — łączy nas jednak jeszcze wieprzowina!

Komu Polska zawdzięcza dostęp do morza?

Wicepremier Kwiatkowski z okazji Dni Morza podzielił się ze społeczeństwem kilku uwagami ogólniejszego znaczenia. Powiedział m. i. słowa bardzo cenne:

„...nasze prawa bałtyckie równoznaczne są z prawem do niepodległości politycznej i gospodarczej i muszą być zawsze przez każde pokolenie bronić z takim zapalem i z taką wiarą, jak sam byt państwa i narodu.”

Uwagi, które podpisze każdy Polak.

W tej jednak chwili, kiedy się mówi powszechnie o morzu, o potęgę, o Bałtyku, kiedy się cieszymy z uzyskania i posiadania dostępu do morza, kiedy się snuje ambitne marzenia na przyszłość — czemuż nikt nie wspomina oficjalnie o tych ludziach, którym Polska dostęp do morza zawdzięcza? Przy licznych uroczystościach lubimy się w dociekaniach w przeszłość, istnieją specjalne instytucje, finansowane przez skarbie państwa, a więc z pieniędzy, składanych przez wszystkich obywateli, które się zajmują fragmentami dziejów Polski odrodzonej. Dlaczego u licha, kiedy przychodzi sprawa morza, mówi się o tę-

sknotach narodu, o wysiłku narodu, o sile ludu, siedzącego nad polskim morzem — a co najwyżej się powie, że Gdynię w dobie Józefa Piłsudskiego zbudował Eugeniusz Kwiatkowski?

Nie mamy zamiaru nikomu ujmować jego zasług wobec narodu, lecz doprawdy nie starajmy się sami pomniejszać własnego dorobku i własnego wysiłku. Czemuż się nie mówi o Janie Ludwiku Popławskim, który zagadnienie morza polskiego wprowadził do naszej umysłowości politycznej, o Romanie Dmowskim i w ogóle o Komitacie Narodowym Polskim w Paryżu, którego wysiłkom należy zawdzięczać uzyskanie dostępu do morza, oraz o tych, którzy za czasów wskrzeszonej już niepodległości państwowej ożywiłi ideę mocarstwowej Polski narodowej kładli pierwsze podstawy pod polski port nad morzem?...

Czemuż nie oddać hołdu ludowi kaszubskiemu, który wytrwale trwał przez lat dziesięć na straży polskiego wybrzeża i zwycięski bój prowadził z nawałą obcą? Czemuż nie oddać hołdu naleźnemu Abrahamowi, Rogali, dzieśiatkom i setkom cichych, nieznanym lub zapomnianym pracownikom, któ-

Min. w sporze z parlamentem



Sprawa posła Sandysa o ujawnienie tajemnic wojennych, którą obszernie przedstawiliśmy na naszych łamach, wywołała spór o przywileje angielskiej Izby Gmin. Na obrazku min. wojny Horre Belisha spieszący na posiedzenie gabinetu w związku z tą właśnie sprawą

rym się zawdzięcza to, że mieliśmy do czego wracać nad polskie morze?...

*

Cóż za przedziwna małostkowość. Tu się rozprawia o potęgę Polski, a równocześnie posługuje się metodą, właściwą umysłom słabym i małym. Tu się ma wielki gest i gromkie słowo, tak jakby ono potrafiło uspić rzeczywistość!

Daremny trud. Rzeczywistość będzie przemawiała z tym większą siłą, z im większą będzie się chciało ją przytłumić. Tym jaskrawiej, tym wydatniej, tym barwniej przemówi do umysłów!

Zmierzch sławy i powodzenia

O zjeździe Związku Peowiaków w Wilnie z udziałem delegacji Związku Legionistów stwierdza konserwatywne „Słowo” wileńskie, że nie odbił on się zgoła na wyglądzie miasta, którego „codzienny nastrój nie uległ zmianie”, że „w porównaniu z dawnymi zjazdami legionowymi, za czasów życia Marszałka, różnica była istotnie frapująca”. „Słowo” jest tego zdania, że „dzisiejszy spadek znaczenia obozu legionowego tkwi korzeniami w tym, że „góra” (jego) była poważniona”.

Od kogo żądać satysfakcji honorowej?

W nrze 23—24 tygodnika „naprawiaczkiego” „Naród i Państwo” znów nie podpisany autor tłumaczy się długo i szeroko z motywów, którymi kierowała się rzekomo redakcja tego pisma, zamieszczając słynną notatkę o prof. Cywińskim. O tym, do jakiego zakłamania dojść może publicystyka pewnego typu, świadczy m. in. ustęp tego artykułu, w którym przeprowadza się analogię między sprawą Cywińskiego a... sprawą zabójstwa Prezydenta Narutowicza.

W tym samym numerze „Narodu i Państwa” znajdujemy oddzielną notatkę, również nie podpisaną, w której czytamy:

„Autor niniejszej notatki, będący autorem niemal wszystkich niepodpisanych artykułów i notatek w naszym piśmie, w tej liczbie i notatki o Cywińskim, oświadcza, iż każdy przyzwoity człowiek, bez względu na poglądy i związki polityczne, może w dalszym ciągu zawsze otrzymać odpowiedź pełną co do jego osoby.”

Stylizacja tego zdania pozwala przypuszczać, że autor gotów jest podać swoje nazwisko w wypadku, gdyby ktoś zażądał od niego satysfakcji honorowej. Autor — jak słusznie stwierdza „Warszawski Dziennik Narodowy” — może więc być nadal zupełnie spokojny: na pewno żaden przyzwoity człowiek tej drogi w tych okolicznościach wobec niego wybrać nie może.

Tygodnik „Polityka” wyciąga jednak wniosek z zacytowanej notatki i stwierdza, że autorem „niemal wszystkich niepodpisanych artykułów i notatek” w „Narodzie i Państwie” jest redaktor tego pisma p. Srocki, ogłasza go jako autora słynnej notatki o prof. Cywińskim.

O ile tedy z kolei p. Srocki nie zaprze się autorstwa, rola jego zostanie ostatecznie ustalona.

„Wybielona” ordynacja wyborcza

Wileńskie konserwatywne „Słowo” zamieściło artykuł wstępny pt. „Warunki zmiany ordynacji wyborczej”. Kwestia w artykule tym poruszona, została jednak przez cenzora gruntownie „wybielona”, poza bowiem tytułem literalnie nic z artykułu nie pozostało.

Poza wymienionym artykułem, a właściwie wielką plamą, znajdujemy natomiast nieskonfiskowaną sentencję niejako a propos następującej treści:

„Jeśli wybory są robione przez administrację, to ordynacja wyborcza jest minister spraw wewnętrznych. Wszystko jedno, czy ordynacja jest dobra, czy zła. I lepsze są czyste, uczciwe wybory przy złej ordynacji, jak wybory „rumuńskie” przy ordynacji najlepszej.”

Alę uczciwych wyborów nie można przeprowadzać przy pomocy metody „chemicznego wybielania”.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczołciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.

SPRAWY GOSPODARCZE

Żydzi opanowali rzemiosło

83 tysiące warsztatów żydowskich w 9 województwach — Ponad 60 procent Żydów w poszczególnych gałęziach rzemiosła — Szybki wzrost warsztatów chrześcijańskich w miastach, w których były zajścia antyżydowskie

Ostatnio opublikowano opracowaną w 1936 r. przez światowy kongres żydostwa książkę pt. „Sytuacja ekonomiczna Żydów na świecie”. W książce tej osobny rozdział poświęcono sytuacji Żydów w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką Żydzi odgrywają w handlu, rzemiosle i przemyśle.

W dziedzinie rzemiosła ostatnie badania żydowskie obejmują okres od lat 1932—1934 i dotyczą 9 województw (miasto Warszawa, wojew.: warszawskie, lubelskie, poleskie, wileńskie, stanisławowski, lwowski, krakowski).

Ogólna ilość warsztatów rzemieślniczych na tym terytorium wynosiła 179 070, w tym 82 830 warsztatów żydowskich. Według grup zawodowych rzemieślnicy i rękodzielnicy żydowscy stanowili:

w grupie budowlanej	40,5 pct
„ drzewnej	28,8 „
„ włókienniczej	72,7 „
„ metalurgicznej	32,4 „
„ środków spożyc.	43,8 „
„ skórzaney	47,6 „
„ różnych usług	59,5 „

Ogółem przeciętnie 46,3 pct

Do jakiego stopnia Żydzi opanowali rzemiosło i rękodzielnictwo, dowodzą badania, uskutecznione przez wydział gospodarczy i statystyczny Naukowego Instytutu Żydowskiego w Wilnie. Zostały one przeprowadzone w 49 miastach i miasteczkach, w których nie było zająć antyżydowskich, a to dla przekonania się o postępach pokojowej akcji antysemitki. Otóż okazuje się, że w tych miastach i osiedlach było Żydów:

Wśród:	w r. 1932	1936
kapeluszników	99,0 pct	98,2 pct
kamaszników	97,3 „	95,3 „
szklarzy	97,3 „	92,3 „
zeglarmistrzów	87,5 „	84,3 „
krawców	87,5 „	81,4 „
blacharzy	80,0 „	74,1 „
rymarzy i siodł.	73,5 „	73,6 „
piekarzy	74,9 „	68,1 „
krawców	73,8 „	68,0 „
ryzjerów	77,0 „	67,9 „
rzeźników	73,4 „	67,3 „
kowali	72,0 „	60,1 „
malarzy	54,5 „	46,5 „
cieśli	44,2 „	45,1 „
szewców	50,0 „	44,6 „
stolarzy	47,0 „	42,0 „
ślusarzy	42,2 „	40,0 „
mularzy	37,0 „	28,5 „
innych zawodów	67,1 „	67,5 „

66,7 pct 61,2 pct

Naukowy Instytut Żydowski przeprowadził również ankietę w miasteczkach, w których miały miejsca zajścia antyżydowskie. Ankieta objęła: Przytyk, Odrzywół, Mińsk-Mazowiecki, Opoczno, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i dała ciekawe rezultaty.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 1. 7. — Żyto 22,75—23; pszenica I st. 26—26,50, II st. 25—25,50; jęczmień I st. 17—17,25, II gat. 16,75—17; owies 18,25 do 18,75; otreby żytnie 12,75—13,50; otreby pszenne m. 12—12,50, śr. 12,50—13, gr. 13,50—14; mąka żytnia 65% 33,25—33,75; mąka pszenna 65% 40 do 41.

Katowice, 1. 7. — Żyto 23—23,25; pszenica cz. 27,25—27,75, jedn. 26,75—27,25, zb. 26,25 do 26,75; jęczmień przem. 18—18,50, past. 17,50 do 18; owies jedn. 21,50—22, zb. 20,75—21,75; otreby żytnie 11,75—12,25; otreby pszenne gr. 13,50—14, śr. 12—12,50, m. 11—11,50; mąka żytnia 65% 34,25—35; mąka pszenna 65% 39,75 do 40,25.

Lwów, 1. 7. — Żyto I st. 20,75—21,25, II st. 20,25—20,50; pszenica cz. jedn. 25,25—25,50, zb. 24,25—24,50, biała jedn. 25,75—26, zb. 24,75—25; jęczmień przem. 15,50—16, past. 14,50—14,75; owies I st. 19,75—20, II st. 18,25—18,75; otreby żytnie 9,75—10; otreby pszenne gr. 11—11,25, śr. 8,75—9,50, m. 11—11,25; mąka żytnia 65% 32,75 do 33,25; mąka pszenna 65% 40—40,50.

Łódź, 1. 7. — Żyto 24—24,25; pszenica 28,25 do 28,75, zb. 28—28,25; jęczmień przem. 17,50 do 18; owies jedn. 21,25—21,50, zb. 20,75—21; otreby żytnie 13—13,25; otreby pszenne śr. 12—12,25, gr. 12,50—12,75; mąka żytnia 65% 33,25—33,75; mąka pszenna 65% 40,50—41,50.

Warszawa, 1. 7. — Żyto I st. 22,50—23; pszenica (nie notowana); jęczmień I st. 18 do 18,25, II st. 17,50—17,75, III st. 17,25—17,50; owies I st. 21,50—22,25, II st. 19,50—20,25; otreby żytnie 12,50—13; otreby pszenne gr. 13,50 do 14, śr. 12,25—12,75, m. 12,25—12,50; mąka żytnia 65% 32,25—33; mąka pszenna 65% 38,50—40,50.

Ilość warsztatów rzemieślniczych i rękodzielniczych w 7 miastach, w których miały miejsca zajścia, wynosiła: Przed zajściami było Żydów 1030, czyli 80 pct, nieżydów — 253, czyli 20 pct. Po zajściach było Żydów 994, czyli 68,5 pct, nieżydów — 427, czyli 31,0 pct. Okazuje się, że ilość absolutna zmniejszyła się tylko o 3 pct, bo o 36 warsztatów żydowskich, podczas gdy ilość warsztatów chrześcijańskich wzrosła o 174, tj. o 70 pct.

Żydowska ankieta wskazała również, że ilość przedsiębiorstw handlowych nieżydowskich w tych miasteczkach wykazuje jeszcze większy wzrost. Podwoiły się one. To wskazuje, że handel żydowski płaci najdrożej za pogromy, w drugim rzędzie idzie rzemiosło, a potem dopiero przemysł żydowski. We wszystkich tych miastach fabryki żydowskie nie ucierpiały.

O swój stan posiadania w drobnym przemyśle i rzemiosle Żydzi są spokojni. „Są gałęzie, które w Polsce — jak powiadają oni — przez dziesiątki lat jeszcze będą odgrywały pierwszorzędną rolę. W tej dziedzinie Żydzi stanowią front masywny we wszystkich działach produkcji. Poszczególne działy są tak potężnie opanowane przez Żydów, że w tych ramach odporność ludności żydowskiej może się dać silnie odczuć”. Ilość Żydów „pracują-

cych produkcyjnie w drobnym przemyśle i rzemiosle zbliża się do 400.000 tysięcy”.

Proszę posłuchać mojej rady:

Kto codziennie rano i wieczorem naciera się Kremem NIVEA, ten nigdy nie narzeka na zbyt suchą czy też zbyt wrażliwą cerę. NIVEA wzmacnia skórę i czyni ją odporniejszą. Przy zakupie należy żądać wyraźnie Kremu NIVEA, bo jedynie NIVEA zawiera Euceryl!

Krem NIVEA znajduje się w handlu tylko w oryginalnych opakowaniach.

Dobre i zdrowe preparaty chętnie są nabywane — przestrzegamy zatem przed nabywaniem kremu, sprzedawanego na wagę pod nazwą NIVEA.

Cena od 0,40 do 2,60



Nowy kartel w Łodzi

Tym razem kartel utworzyli producenci kotoniny — Jeszcze jedna placówka szkodliwej działalności dla interesów gospodarki narodowej

Łódź, 1. 7. W tych dniach powstał w okręgu przemysłowym łódzkim nowy kartel, mianowicie cztery wytwórnie kotoniny E. Haebler, Tow. Akc. Haessler „Kotonia” (Ozorków), Plihal i Tomaszowskie Zakłady Kotonizacyjne zawarły między sobą porozumienie pod nazwą „Zrzeszenie Producentów Kotoniny”.

Jak wynika ze słów, które padły na pierwszym zebraniu organizacyjnym, zadaniem nowego zrzeszenia będzie praca nad dalszym udoskonaleniem produkcji kotoniny, porozumienie w sprawie zakupu i standaryzacji surowca, oraz porozumienie w sprawie jednolitych cen sprzedaży kotoniny.

Jest rzeczą znaną, że przemysłowcy reagują na ostatnie pociągnięcia rządu, który, jak wiadomo, zobowiązał przemysł włókienniczy do stosowania z dniem 1 sierpnia rb. minimum 400.000 kg kotoniny miesięcznie.

Rząd, wydając to rozporządzenie wychodził ze słusznego założenia, iż koniecznym jest co raz większe rozbudowanie przemysłu w oparciu o surowiec krajowy, niezależnie się tym samym od surowca zagranicznego, podniesienie stanu gospodarczego wsi przez zwiększenie rentowności gospodarstw wiejskich, oraz wzmocnienie obronności państwa na wypadek wojny.

W sprawie tej zajęliśmy zdecydowane stanowisko, popierając całkowicie myśl jak najszerzego stosowania surowców krajowych.

Inaczej natomiast rozumieją, jak widać, te zadania przemysłowcy.

Albowiem zarządzenie władz nie zostało jeszcze zrealizowane, a już znalazło się pięciu przemysłowców,

którzy tworzą kartel, mający na celu ustalenie cen sprzedaży kotoniny, jak oficjalnie to stwierdzają. Jak to w praktyce będzie wyglądać, każdy może sobie zdać sprawę, biorąc jaskrawe przykłady z działalności istniejących karteli.

Jest jasnym, że nowe zrzeszenie producentów kotoniny będzie miało na celu normowanie w drodze ścisłego porozumienia wysokości produkcji, dostosowania jej rozmiarów do minimalnego zapotrzebowania określonego przez zarządzenie władz.

Rzecz zrozumiała, że kartel ten, jak i inne, będzie dyktował jednostronnie ceny, mając oczywiście na widoku swe jak największe zyski, a w trosce o utrzymanie tych cen na odpowiedniej wysokości będzie ograniczał rozmiary zatrudnienia i produkcji, przeciwstawiać się będzie powstawaniu ewent. nowych fabryk kotoniny.

Będzie to powtórzeniem błędów polityki kartelowej dotąd istniejących, które obrały drogę najmniejszego oporu, a mianowicie zamiast dążyć do zdobycia nowych rynków zbytu, skurczają swą produkcję do istniejących na rynkach możliwości zbytu.

Otóż niewątpliwym jest, że w chwili, gdy problem zwiększenia produkcji kotoniny i jej spopularyzowania wśród konsumentów znajduje się w powijakach, powstanie kartelu, który stosować będzie cały arsenał znanych środków, nie dopuszczając do realizacji zadań naczelnych gospodarstwa narodowego, jest z gruntu szkodliwy. Nie wiemy jak do powstania nowego kartelu ustosunkują się władze, ale w imię żywotnych interesów gospodarczych i obronnych Polski należałoby nie dopuścić do jego istnienia i rozwoju.

Terminy płatności podatków w lipcu

W lipcu płatne są następujące podatki: Do dn. 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 czerwca rb.; do 20 lipca — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 lipca rb.; do dn. 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w czerwcu rb.; do dn. 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (m-c kwiecień, maj i czerwiec rb.) przez przedsiębiorstwa, nie wymienione wyżej, a prowa-

kie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe; do dnia 25 lipca — zaliczka kwartalna (za II kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (m-c kwiecień, maj i czerwiec rb.) przez przedsiębiorstwa, nie wymienione wyżej, a prowa-

Nowa forma pikietowania sklepów

Warszawa. (Tel. wł.). Na terenie Wilna zanotowano nową formę pikietowania sklepów. Obok bowiem akcji prowadzonej przez Stronnictwo Narodowe, a skierowanej przeciwko Żydom, rozpoczęta została akcja pikietowania sklepów, których właściciele uchylili się od złożenia pewnych świadczeń na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym. Skutek tej ostatniej akcji był natychmiastowy, w ciągu jednego dnia bowiem złożono 2 tys. zł na ten fundusz i zwrócono się z licznymi zażyczeniami, w jakiej wysokości opłaty te są ściągane. (w)

dzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lipcu rb.

Antysemityzm w praktyce

Przy regulacji Wisły na odcinku San-domierz—Zawichost, finansowanej przez Fundusz Pracy, główne przedsiębiorstwo otrzymał jeden z kapitalistów żydowskich. Kapitalista ten w przeciągu krótkiego czasu zarobił podobno już ogromne sumy pieniędzy.

Czy naprawdę już na tak poważne stanowisko, finansowane zresztą z pieniędzy państwowych, nie można było znaleźć Polaka?

Nowe pokłady rudy żelaznej na Śląsku

Pewien rolnik w Jakowicach natrafił na swoim gruncie na złoża rudy żelaznej grubości około 30 cm. Jakowice sąsiadują z gminą Bełk, gdzie przed niedawnym czasem natrafiono również na rudę żelazną. Wobec tych faktów, rozpoczęto obecnie intensywne poszukiwania wiertnicze, aby sprawdzić, czy w tych okolicach ruda występuje w gniazdach, czy też w żyłach.

Losowanie bonów

Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 30 czerwca 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 256, 11.713, 12.357, 14.144, 20.399, 28.045, 32.229 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasę Urzędów Skarbowych po 100 zł za bon 25 złotych.

Nowe kopalnie złota w Peru

Rio de Janeiro. (PAT). Jak donoszą z Limy (Peru) w ciągu ostatnich dni w rejonie rzeki Marañon w dorzeczu Amazonki zapanował olbrzymi ruch poszukiwaczy, którzy ciągną karawanami w górę rzeki, gdzie odkryto olbrzymie pokłady złota.

Panuje opinia, że świeżo odkryte pokłady są sześciokrotnie bogatsze, niż w rejonach Junin i Pataz. Złoto, dobywane bez trudu z piaszczystego dna, odznacza się gruboziarnistością i jest wysokowartościowe.

Przeciw szpiegostwu we Francji

Paryż. (ATE). Ogłoszony ostatnio dekret z mocą ustawy przewiduje karę śmierci za przestępstwa szpiegostwa popełniane podczas pokoju. Wojskowe trybunały morskie kompetentne są do sądenia tych przestępstw i mogą wydawać wyroki aż do kary śmierci włącznie we wszystkich sprawach naruszenia bezpieczeństwa państwa.

Potworna zbrodnia pod Skierniewicami

Bestialska para małżeńska zamordowała czworo osób, — w tym roczne dziecko

Warszawa (Tel. wł.) Rejon Skierniewic, który zasłynął z morderstw dokonanych na rodzinie gen. Kozickiego był znowu świadkiem strasznego morderstwa, które wynikło na tle sporu o majątek. Rozegrała się ta zbrodnia w Łukowie w odległości 30 km od Skierniewic.

Zbrodni dokonał 28-letni gospodarz Józef Nitkowski, który zamieszkiwał wraz z żoną u jej matki 56-letniej Marii. Majątek, który stał się przyczyną zbrodni, składał się z domu dwuizbowego, do którego przylegał 10-morgowy grunt. Spór o majątek trwał dość długo i oparł się o sąd. Nitkowski chciał usunąć z gruntu teściową, ale sąd oparł się temu. Wtedy teściowa postanowiła pozbyć się Nitkowskiego wraz z jego żoną, z którą się niedawno pobrała.

Na tle materialnym dochodziło do częstych nieporozumień, aż wreszcie matka postanowiła usunąć małżeństwo za odszkodowaniem 2 tys. zł. Kiedy nie poszło po dobrej woli, użyła ona prawo do eksmisji.

W noc poprzedzającą eksmisję doszło do mordu. Rano około godz. 3 przechodzący obok domostwa parobek Jan Stelmasik spostrzegł unoszący się z domu dym. Obudził więc sąsiadów i wspólnym wysiłkiem ugasił pożar. Kiedy wkroczone do domu, znaleziono matkę oraz dwie córki 24-letnią i 19-letnią zamordowane w sposób potworny dębowym drgiem.

Na podwórzu dokonano oględzin wyciągniętych z domu zwłok i przekonano się, że czaszki ofiar zostały drgiem dębowym zupełnie rozstraskanane. Wewnątrz domu meble były albo zniszczone, albo częściowo nadpalone. Dom był również nadpalony.

Redaktorzy lewicowych „Szpilek” skazani

W Sądzie Grodzkim w Warszawie odbyła się rozprawa przeciw redaktorom „Szpilek”, lewicowego pisma satyrycznego, E. Ipińskiemu i A. Nowickiemu, oskarżonym o szerzenie pornografii w numerze prima-aprilisowym tego pisma. Numer ten po ocenzurowaniu ukazał się w sprzedaży i wówczas urząd obyczajowy zakwestionował dwie wiadomości, obrażające moralność publiczną.

Oskarżonych bronili adw. Pragier i Gütman twierdząc, iż wymienione wiadomości nie były pornografią. Sąd nie podzielił jednak zdania obrońców i po rozprawie wydał wyrok skazujący obu redaktorów na karę po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Praca społeczna na Kresach

Z Tarnopola donoszą: Walny zjazd sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych uchwalił wybudować na Podolu 30 domów handlowych dla pomieszczenia 600 sklepów, placówek polskich.

B. poseł Rumunii banita



B. poseł Rumunii w Warszawie Karol Davila został pozbawiony obywatelstwa za prowadzenie kampanii przeciwko systemowi rządów i najwyższym osobistościom w Rumunii.

Na podłodze, na ścianach, na łóżkach wszędzie była krew. Pierze z poduszki było rozrzucone, a w łóżku znaleziono zwłoki rocznego synka starszej córki Marianny.

Okazało się, że zbrodniarz ujął dziecko za nogi i rozbił głowę o

ścianę, tak że czaszka pękła i mózg się rozprysnął.

Podejrzanie padło na nieobecnych Nitkowskiego oraz jego żonę Wiktorię. Ujęto ich w pobliskim lesie, skąd obserwowali płonący dom Kiedy spostrzegli, że sąsiedzi pożar ugasił, zaczęli uciekać. Ujęto ich jednak i odstawiono do więzienia w Skierniewicach.

Nitkowski przyznał się, że zamordował rodzinę, chcąc zagarnąć całą schedę. (w)

„Nieporządki” w sprawach finansowych w magistracie Ostrołęki

Wybitny działacz „Strzelca” został aresztowany

W Ostrołęce aresztowano i osadzono w więzieniu trzech urzędników magistrackich, a mianowicie: referenta opieki społecznej Kaniewskiego, kasjera Gromka i rachmistrza Witwickiego.

Od kilku już miesięcy naokoło magistratu Ostrołęki zaczęły krążyć rozmaite wiadomości o nieporządku w sprawach finansowych. Wiadomości te zostały zapoczątkowane samobójstwem sekwestratora magistratu, znanego tu działacza Związku Strzeleckiego Postaleńca.

Przed paroma tygodniami niespodziewanie usunięty został rachmistrz

Witwicki — aż obecnie bomba pękła i wkroczyły władze prokuratorskie.

Wśród społeczeństwa wymieniane są nawet sumy na jakie nadużycia miałyby być popełnione, lecz na razie są to tylko domysły, gdyż w tej chwili dopiero prowadzone jest śledztwo.

Trzeba nadmienić, gdyż głośno się o tym mówi w naszym mieście, że wspomniany wyżej Kaniewski na krótko przed aresztowaniem odznaczony został medalem czy Krzyżem Zasługi i był też znany, jako wybitny działacz na terenie „Strzelca”.

Dziecko wypadło z II piętra na bruk unikając śmierci

W Tczewie rozegrała się onegdaj wstrząsająca scena. Z okna drugiego piętra jednego z domów przy ul. Podgórznej 5-letnia Stefania Mrozek wychyliwszy się nieostrożnie, zawisła na gzymsie, trzymając się kurczowo muru. Prerażliwy krzyk dziecka zaalarmował lokatorów, którzy natychmiast pośpieszyli zagrożonemu dziecku z pomocą.

Niestety na przeszkodzie w szybkim udzieleniu pomocy dziecku stanęły zamknięte drzwi mieszkania. Zanim je wyważono, dziewczynka, którą opuściły już siły, runęła z drugiego

piętra na bruk. Spadając dziecko zahaczyło o mur ogrodzenia parterowego, co osłabiło siłę upadku i uchroniło dziecko od śmierci. Dziewczynka doznała tylko ciężkich obrażeń wewnętrznych, lecz życia jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Ofiarę wypadku przewieziono niezwłocznie do szpitala na kurację.

Jak ustalono, rodzice dziewczynki udali się do miasta i ułożyli ją poprzednio do snu. Dziecko nie mogąc zasnąć wdrapało się na parapet okna i następnie zsunęło się na zewnątrz.

Pomysłowy trick złodziejski

Ostatnio w Paryżu zdarzają się częste wypadki, iż nagle jakiś mężczyzna lub kobieta mdleje z gorąca i upada na ulicy. Gdy przechodnie zaczynają cucić zemdlałego czy zemdlałą powstaje sztuczny ścisk i zamieszanie, które wykorzystują specjaliści kieszonkowcy, będący w znowie z „zemdłonym” i ograbiają przechodniów z torebek, portfeli itp.

W związku z częstymi wypadkami tych pomysłowych kradzieży policja paryska wydała specjalną odezwę, ostrzegającą mieszkańców przed wspomnianym trickiem złodziejskim.

Porządek w pow. olkuskim musi być!

Warszawa. (Tel. wł.) Prowizoryczne kierownictwo starostwa olkuskiego, gdzie starostę premier Składkowski usunął za nieporządki, objął wicestarosta z Opatowa, Stanisław Mendala. Przystąpiono do natychmiastowego, forsownego naprawiania dałów; ponadto około 200 bezrobotnych zatrudniono przy usuwaniu wzgl. malowaniu plotów. (w)

Zbrodnicza para

Warszawa. (Tel. wł.) W jednej ze wsi odległych o 30 km od Skierniewic małżonkowie Nickowscy siekierą zamordowali w nocy śpiącą matkę, dwie siostry i bawiącą na letnisku kuzynkę. Następnie podpalili dom i chcieli uciec.

Pożar zlokalizowano a policja z trudem uratowała zbrodniarzy przed samosądem. (w)

Dla maturzystów

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — maturzyści, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości w roku bieżącym będą powołani w jesieni przed rozpoczęciem studiów akademickich do odbycia służby wojskowej.

Ministerstwo WR i OP zwraca uwagę, że w interesie tych abiturientów leży, aby ci z nich, którzy zamierzają uczęszczać do szkół akademickich, już jesienią bieżącego roku dopełnili wszystkich warunków, koniecznych do wstąpienia na daną uczel-

nię. Warunki przyjęcia jak terminy wnoszenia podań, wykaz potrzebnych dokumentów, terminy składania egzaminów wstępnych, podadzą do wiadomości odpowiednie szkoły akademickie.

Ministerstwo WR i OP zachęca zatem młodzież do ubiegania się o przyjęcie do szkół akademickich już w roku bieżącym, gdyż po dokonaniu wpisu do szkół studenci otrzymają urlop akademicki dla odbycia służby wojskowej, a w jesieni 1939 r. będą mogli rozpocząć studia bez ponownego ubiegania się o przyjęcie.

Zatwierdzony wyrok śmierci na matkobójcę

W ostatnich dniach Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził 6 wyroków śmierci, m. i. na 19-letniego Floriana Figlarza, który w dniu 15 czerwca ub. roku w mieszkaniu Żyda Jakuba Czarnikaua przy ul. Mickiewicza 29 w Poznaniu popełnił podwójne morderstwo, zabijając swą matkę, śp. Ewę Figlarzównę, służącą wyżej wspomnianego i jego gospodynię Żydówkę Augustę Oertel.

Wobec wyczerpania toku instancji wyrok śmierci na matkobójcę Figlarza stał się prawomocny. Figlarzowi przysługuje jedynie prawo odwołania się do łaski Prezydenta RP.

Jak się dowiadujemy, matkobójca pragnie skorzystać z przysługującej mu możliwości i przez swego obrońcę z urzędu wniósł podanie o ulaskawienie.

Mocny środek przeciw rozwodom

Montreal. (PAT.) J. F. Pouliot, poseł do parlamentu w Ottawie i znany przeciwnik rozwodów, zaproponował w parlamencie uchwalenie prawa, które zmuszałoby obie rozchodzące się strony do poddania się sterylizacji przed otrzymaniem rozwodu. Propozycję swą zgłosił poseł Pouliot po posiedzeniu, podczas którego uchwalono 14 dekrétów rozwodowych. Pouliot oświadczył, że prawo takie sprowadziłoby ilość rozwodów do minimum.

Obecnie parlament dominialny zatłwia sprawy rozwodowe dla prowincji Quebec, której katolickie sądy rozwodów nie udzielają; inne prowincje same zatłwiają te sprawy.

Nasze kościoły



Kościół ewangelicki na Helu wobec likwidacji gminy ewangelickiej wróci z powrotem do Kościoła Katolickiego

Tragedia rodzinna

Warszawa. (Tel. wł.) W Głusku pod Lublinem pomiędzy małżonkami Tarłowskimi, właścicielami sklepu rzeźnicznego, wynikła sprzeczka, podczas której Tarłowski strzelił z rewolweru do żony i to teściów, a następnie wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.

Trzy miesiące siedział niewinnie

Policja radomska poszukiwała listami gończymi niejakiego Ignacego Stefańskiego, oskarżonego o przywłaszczenie i oszustwa. I oto aresztowała dwóch Stefańskich Ignacych, urodzonych w tym samym dniu i których rodzice mieli identyczne imiona.

Ciełka to była sprawa. Zanim sprawę ostatecznie wyjaśniono, upłynęły trzy miesiące, które jeden ze Stefańskich przeżył niewinnie we więzieniu. Winnego natomiast skazano następnie na 15 miesięcy więzienia.

Wiadomości

Gen. Stachiewicz został przyjęty na audiencji przez prezydenta Estonii Paetsa. Dziś gen. Stachiewicz zwiedził port taliński i wojenną flotę estońską, a po południu udaje się samolotem do Helsinek.

Do Tallina przyleciała eskadra samolotów niemieckich, składająca się z 9 wodnopłatowców, pod kierownictwem kpt. Buscha. Jednocześnie do portu talińskiego zawinął niemiecki statek-tank „Rollhofen”.

Budowa portu litewskiego nad Baltykiem u ujścia rzeki Świętej postępuje w przyspieszonym tempie. Port będzie jednym z najnowocześniejszych w Europie.

Związek Niemców litewskich „Kulturbund” postanowił ostatnio wybudować wielki gmach w Kownie, w którym skoncentrowane będą organizacje niemieckie, redakcje pism, klub sportowy itp.

Niemiecko-szwajcarskie rokowania w Berlinie zostały zakończone. Obustronny układ rozliczeniowy został przedłożony o jeden rok, zdecydowano też osobną procedurę w odniesieniu do byłej Austrii.

Angielska para królewska, która brała udział w pogrzebie matki królowej w Szkocji, powróciła do Londynu.

Akademia Francuska odznaczyła trzytomową pracę mało znanego proboszcza prowincjonalnego, ks. J. Brugierette'a pt. „Kapłan francuski a społeczeństwo naszej doby”. Dzieło to jest bardzo wyczerpującym obrazowaniem historii katolicyzmu we Francji, a szczególnie jego stosunku do nauki o państwie i władzy państwowej.

W Londynie zmarł w wieku 18 lat na zapalenie płuc radża Gangpuru — Chota Nagpur. Radża wstąpił na tron swego państwa, liczącego 350 000 mieszkańców, przed trzema laty. Wobec małoletniości panującego władzę sprawował rezydent angielski.

Związek Wojujących Bezbożników w Rosji Sowieckiej postanowił zaproponować londyńskiemu kongresowi wolnościowców następujących dygnitarzy sowieckich na członków honorowych: Stalina, Jeżowa (szefa GPU), Jarostawskiego (kierownika Związku), Dimitrowa (szefa Kominternu).

Położono kamień węgielny pod budynek federalny St. Zjedn. na terenach przyszłej wystawy światowej w N. Jorku. W uroczystym akcie brało udział przeszło 150 dyplomatów akredytowanych w Waszyngtonie.

KRONIKA PABIANIC

Wielka zabawa Rodziny Policyjnej. W niedzielę, dnia 3 bm. urządza Rodzina Policyjna wraz z Policyjnym Klubem Sportowym w Pabianicach w miejskim Parku Wolności doroczną zabawę latową połączone z loterią fantową z cennymi fantami.

Co będzie z remizą strażacką? Już tyłokrotnie poruszana przez nas sprawa budowy dla O. S. P. oddziału Stare-Miasto remizy strażackiej pozostaje jeszcze na martwym punkcie. Powołany został wprawdzie specjalny komitet budowy, którego zadaniem miało być zajęcie się przede wszystkim kwestią zebrania potrzebnego kapitału. Istnieje bowiem już pewien kapitał na ten cel, lecz reszta brakuje sumy miała być uzupełniona przez subwencję miasta i dobrowolne ofiary przemysłu wielkiego, drobnego oraz obywatelstwo. Sprawa ta ze względu na bezpieczeństwo obywateli dzielnicy Stare Miasto jest palącą i wymaga, ażeby powołany Komitet intensywnie przejął na siebie pracę budowy remizy rozpoczynając.

Chwilowy zastój w przemyśle włókienniczym. Jak w poprzednich latach, tak i w bież. roku w obecnym okresie letnim daje się zauważyć w tut. przemyśle włókienniczym, a zwłaszcza drobnym pewien chwilowy zastój wywołany bądź to wskutek braku zamówień, bądź też braku surowca. Niektóre mniejsze tkalnie są więc na razie nieczynne, a inne znów ograniczyły dni pracy w tygodniu. Robotnicy i pracownicy tych fabryk rozpoczęli swoje urlopy.

Zapisujcie się na członków chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu. Istniejące na terenie tut. kasy bezprocentowego kredytu przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Zrzeszeniu Rzemieślników Chrześcijan i Zrzeszeniu Tkaczy udzieliły już bardzo znacznej pomocy swym członkom. Będzie można jeszcze większej pomocy kredytowej udzielać, gdy każdy kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec, tkacz i straganiarz zrozumie wielkie znaczenie tych kas i kiedy wszyscy zapiszą się na członków.

KRONIKA ZGIERZA

Nagła zwyżka cen na mąkę. W ostatnich dniach daje się poważnie odczuwać brak zwyżkiego rodzaju mąki, a zwłaszcza żytniej. Miejscowi dostawcy i pośrednicy, przeważnie Żydzi, wykorzystują sytuację i podwyższają bardzo znacznie ceny mąki. Gdy w końcu ub. tygodnia cena mąki żytniej wynosiła około 32 zł za 100 kg, to obecnie pośrednicy żądają 35 zł za 100 kg.

Zwolnieni w „Borucie” zajmą się handlem. Jak już donosiliśmy, w Zakładach Przemysłu Chemicznego „Boruta” przeprowadzono w ostatnim czasie masowe redukcje wśród zatrudnionych robotników i rzemieślników. Niektórzy ze zredukowanych, posiadając drobne oszczędności, postanowili zająć się handlem, aby w ten sposób zapracować na utrzymanie swych rodzin.

KRONIKA SIERADZA

Przyjazd premiera Składkowskiego. Onegdaj o godz. 14 przyjechał do Sieradza premier Składkowski, skąd w towarzystwie wicestarosty p. Ejchblata udał się na inspekcję gmin.

O higienie straganów owocowych. Straganiarze handlujący owocami na rynku otrzymali nakaz policyjny pomalowania straganów na kolor zielony, jak również i naczyń drzewnych, używanych do przechowywania owoców.

Rzecz godna uznania. Rzeczka Krasawa na terenie ulic Krakowskie Przedmieście i Wierzbowej została przeprowadzona kanałem zakrytym, co uniemożliwi wydzielenie się nieprzyjemnej woni pochodzącej z odpadków usuwanych tą drogą z rzeźni miejskiej.

KRONIKA TOMASZOWA

Kary na opieszalych właścicielach posesyj. W związku z ostatnim rozporządzeniem dotyczącym remontu domów i porządkowania podwór, kilku właścicieli nieruchomości, przeważnie Żydów, zostało ukaranych za opieszałość przy wykonywaniu zarządzeń. I tak w dniu onegdajszym władze administracyjne ukarały H. Rosonbluma, właściciela posesji przy ul. Kaciuszki 24 grzywną w wysokości 300 zł, Jakuba Brynholca (prezydenta Wojciechowskiego 5) grzywną 300 zł, Surę Frajdendrąjch (Wesola 23) i Małkę Wagon (Wesola 11) po 200 zł grzywny. Wszystkim skazanym karę grzywny w razie nieściągalności władze administracyjne zamieniły na areszt.

KRONIKA RADOMSKA

Tajemnicze podpalenie. Onegdaj w zabudowaniach Andrzeja Serby we wsi Łęg gminy Radziechówice wybuchł groźny pożar, w wyniku którego spłonął doszczętnie dom mieszkalny wraz z całym urządzeniem, zaś mieszkańcy zdołali uciec z życiem jedynie w bieleżnię. Spłonęła również stodoła wraz ze znajdującymi się w niej narzędziami rolniczymi. Straty sięgają około 10.000 zł. Ponieważ zachodzi podejrzenie podpalenia, policja prowadzi energiczne śledztwo.

Budowa 3 dworców kolejowych w Radomszczańskim. Budowa nowej linii kolejowej Częstochowa — Sienkowskie, trwająca od dwóch lat, dobiega obecnie końca. W związku z ukończeniem budowy, wyłoniła się konieczność wybudowania 3 dworców kolejowych, mianowicie w

Ze świata pracy w Łodzi

Robotnicy w przemyśle dzianym grożą strajkiem

Łódź, 1. 7. Stowarzyszenie Przedsiębiorców Transportowo-Spedycyjnych wypowiedziało umowę, zawartą z pracownikami w ubiegłym roku. Termin wypowiedzenia upływa z dniem 31 sierpnia rb. Przedsiębiorcy pragną zmienić warunki na swą korzyść, wskazując, że uprzednia umowa była nadmiernie dla nich uciążliwa. Na dzień 10 bm. zwołana została konferencja obustronna.

W ceglarniach w ciągu dnia kontynuowany był strajk w obostrzonej formie. Robotnicy nie dopuszczali do ładowania i wywożenia cegieł gotowych. Inspektor pracy zwołał na 2 bm. ponowną konferencję celem omówienia warunków zlikwidowania strajku oraz podpisania układu zbiorowego.

Cech Stolarzy oraz Stowarzyszenie Fabrykantów Obróbki Drewna Stolarskiego wypowiedziało układ, zawarty w ubiegłym roku. Termin wypowiedzenia kończy się 31 bm. Robotnicy w związku z tym zwołali w przyszłym tygodniu zgromadzenie ogólne, celem omówienia warunków i opracowania tekstu nowej umowy zbiorowej.

Umowa zbiorowa w przemyśle dzia-

nym fantazyjnym (wyrób swetrów) wobec wypowiedzenia przez Stow. Producentów wygasta z dniem 30 ub. m. Odbyła się konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy, przy czym przedstawiciele fabrykantów oświadczyli gotowość podpisania umowy z warunkiem, że związki zawodowe w drodze akcji zbiorowej doprowadzą do nadania umowie prawa po-

Operator filmowy w płomieniach

Tragiczny wypadek podczas seansu kinowego

Lipiny Śląskie, 1. 7. — Onegdaj wieczorem w czasie seansu w kinie „Kasyno” w Lipinach Śl. przy ul. Marsz. Piłsudskiego z nieustalonych dotąd przyczyn zapalił się na aparacie projekcyjnym w kabine operatorskiej wyświetlany film. W strumieniu ognia znalazł się operator filmowy Hieronim Barański z Lipin Śl. (Byłomska 37), który płonąc jak pochodnia wybiegł oszalały pod wpływem bólu na ulicę.

Przechodzący w tym czasie koło kina strażak z miejscowej ochotniczej straży pożarnej Paweł Hanzlik z Li-

wszechności. Dotychczas bowiem wielu mniejszych producentów nie honorowało umowy i konkurowało złośliwie.

Ze swej strony robotnicy wystawili projekt nowej umowy podwyższającej płace przeciętnie od 7—10 p. Wobec nieuzyskania zgody rokowania przeniesiono na teren Inspektoratu Pracy.

Robotnicy zagrozili, że wobec wygaśnięcia umowy promakują strajk, o ile nowa konferencja nie doprowadzi do porozumienia. Obecnie w przemyśle tym rozpoczęty został sezon zimowy i pracuje ok. 4.200 ludzi.

pin Śl. (Marsz. Piłsudskiego 25), na widok płonącego człowieka zwołał przechodniów i wezwał do udzielenia mu ratunku, sam zaś rzucił się do płonącej kabiny dla opanowania ognia.

W momencie, kiedy Hanzlik otworzył drzwi, skutkiem napływu powietrza do kabiny nastąpił wybuch rolek filmowych i płomienie buchnęły do drzwi obejmując śpieszącego z ratunkiem strażaka.

Hanzlik doznał poparzenia II stopnia i przewieziono go do szpitala hutniczego w Pabianicach, gdzie również uprzednio przewieziono nieszczęśliwego operatora. Ten ostatni doznał oparzeń III stopnia i stan jego jest bardzo groźny.

Pożar ostatecznie ugasiła miejscowa straż pożarna. Spłonęły zupełnie dwa filmy, składające się na program kina, oraz poważnie uszkodzony został aparat projekcyjny. Sama szkoda z tytułu uszkodzenia aparatu przenosi 7 tys. zł. Wartość spalonych filmów nie jest dotąd ustalona. Poszkodowany właściciel kina Leonard Mrozek z Chropaczowa (Piłsudskiego 18) nie był ubezpieczony.

Jak stwierdzono, operator nie ponosił winy wybuchu pożaru i spowodowany on został działaniem siły wyższej. W czasie wybuchu pożaru na sali kina znajdowali się tylko nieliczni widzowie, tak, że nie doszło do wybuchu paniki. (AJS)

Ciekawy proces o obrazę

Łódź, 1. 7. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa będąca echem strasznej zbrodni w Łodzi, a mianowicie zabójstwa córki przez Marię Zajdel.

Jako oskarżyciel występował przyjaciel Zajdlowej — Stanisław Gibki, który poczuł się obrażony treścią broszur, wydawanych i kolportowanych masowo na terenie Łodzi. Jako wydawczyni broszur figurowała Maria Kotarska (Suwalska 17) oraz jej mąż Walenty, znany jako specjalista tego rodzaju okazyjnych wydawnictw, poprzednio już skazany na 2 miesiące aresztu. Broszury wydrukowane były w drukarni Henocha Rajchmana w Pabianicach.

Oboje Kotarskich i Rajchmana oskarżył Gibki o zniesławienie w broszurach: „Strasna zbrodnia łódzkiej Gorgonowej”, czyli „Dlaczego matka zabiła” i tango „Stachu”, którego refren rozpoczynał się od słów: „Wróć do mnie, Stachu, przebaczę ci winy”. W pierwszym nakładzie nazwisko Gibkiego było wyraźnie podane, drugi zaś nakład został skonfiskowany.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Marię Kotarską i Henocha Rajchmana po 1 tygodniu aresztu. Kotarski zaś został uniewinniony.

Kaczka w bocianiem gnieździe

Niecodzienna a dziwna historia zdarzyła się we wsi Penzlin w pobliżu Hamburga. Mianowicie jeden z robotników poprawiał dach domu wiejskiego, na którym znajdowało się bocianie gniazdo. Ponieważ gniazdo to przeszkadzało mu w naprawianiu dachu, podszedł do niego i rzucił je. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył, że z gniazda wypadła żywa kaczka. Wówczas robotnik zajrzał do wnętrza gniazda i zobaczył, że w gnieździe są żywe młode kaczki, którym na szczęście nie stało. Wobec tego troskliwie umieścił gniazdo w tym samym miejscu. Na wieść o tym zbiegli się mieszkańcy wioski, którzy ten osobliwy wypadek zaczęli tłumaczyć sobie, jako dobrą wróżbę dla mieszkańców wioski.

Fakt ten jest autentyczny, co trzeba koniecznie zaznaczyć, by podejrzliwy czytelnik nie wytłumaczył sobie wprost przeciwnie, a mianowicie, że jest to typowa „kaczka dziennikarska”.

Jak Żydzi szkodzą Polsce

Poważne zarywania firm zagranicznych

Łódź, 1. 7. — W sferach gospodarczych Łodzi żywo komentowana jest upadłość wielkiej firmy eksportowej Export Ltd. Co w Londynie, która na rynku surowca bawełnianego w Łodzi znana była jako jeden z największych dostawców bawełny oraz szmat do przeróbki.

Tajemnicę upadłości wyjaśniają tym, że firma została zarwana przez zagranicznych odbiorców na znaczne sumy, między innymi w Polsce straciła około 100 tys. funtów angielskich. W Łodzi np. jeden z hurtowników su-

rowcowych, niejaki Lipszyc, zarwał londyńską firmę na przeszło 8.000 funtów, niezależnie od zarwania krajowych firm i następnie zbiegł.

Ponieważ takie zarywania dostawców zagranicznych nie jest faktem osobno, dziwić się nie należy, że zagraniczne firmy nie mają specjalnego zaufania do polskiego handlu, który głównie reprezentowany jest przez Żydów, nie gardzących żadną okazją, by wzbogacić się, a przez to podrywają opinię polskiego handlu za granicą.

Nieuchwytna szajka okrada nieboszczyków

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem wykrycia bestialskich opryszków

Radomsko, 1. 7. — Od pewnego czasu na terenie gminy Sulmierzyce i Kleszczów grasuje nieuchwytna szajka złoczyńców, profanujących groby i ograbiających nieboszczyków.

Ostatnio grabarz na cmentarzu leśkim zauważył rozkopany grób niedawno pochowanego nieboszczyka. Po otwarciu trumny okazało się, że z

trupa ściągnięto ubranie, bieliznę i buty. O bestialskim wypadku profanacji grobu zawiadomiono niezwłocznie policję.

Identyczny wypadek miał miejsce również na cmentarzu w Sulmierzycach. Policja wszczęła energiczne dochodzenie w celu ujęcia bestialskich rabusiów.

Żydowskie „wojsko” w Polsce

Kursy wojskowe Żydów w miejscowościach letniskowych pod Łodzią

Łódź, 1. 7. Organizacja sionistyczna NOS proklamowała na terenie Łodzi śledmiodniowy okres żałoby z powodu stracenia terrorysty żydowskiego w Palestynie Ben Josefa.

W proklamacji do swych członków organizacja wzywa, aby w odpowiedzi na postępowanie władz angielskich w Palestynie, wzmogli zbiórkę na Keren Kajemeth Le Israel (Fundusz Strażnika Palestyny), stanowiący fundusz

na zbrojenia żydowskie. Niezależnie od tego wezwano wszystkich członków organizacji syjonistycznej, zdolnych do służby wojskowej, aby bezwzględnie uczestniczyli w kursach przeszkolenia wojskowego, organizowanych przez syjonistów, czy to w ramach przysposobienia wojskowego, czy też specjalnie z przeznaczeniem na wyjazd do Palestyny w roli instruktorów obrony.

W związku z tym można zaobserwować, szczególnie w okolicach Łodzi, w miejscowościach letniskowych żydowskich, masowy udział Żydów w różnych kursach wojskowych, jakie są organizowane. Do tych przygotowań wojskowych organizacji żydowskiej należy się odnosić z jak najdalej posuniętą ostrożnością, albowiem nie jest wiadomym czy są one skierowane wyłącznie przeciw wrogom w Palestynie.

Tragiczna śmierć młodzieńca

Tarnowskie Góry, 1. 7. Wczorajszej nocy został przejechany przez pociąg przed semaforem wjazdowym od strony Nakła Śl. na stacji kolejowej w Tarnowskich Górach 20-letni Wilhelm Garus z Tarnowskich Gór (Ks. Bończyka 18). Garus poniósł śmierć na miejscu.

Straszliwie zmasakrowane zwłoki zabezpieczono do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej. Dotąd nie ustalono, czy miał tu miejsce zamach samobójczy lub nieszczęśliwy wypadek. (AJS)

Lipiec
2
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Nawiedzenie N. M. P.
Niedziela: Heliodor b.
Sobota: Ojcomi
Niedziela: Miłosław

Kalendarz słowiański
Słoneca: wschód 3.34
zachód 20.18
Długość dnia 16 g. 44 min.
Księżyc: wschód 9.48, zachód 22.23
Faza: 5 dzień po nowiu

Adres administracji i redakcji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurni następujące apteki:
Duszkiewiczowa, Złotowska 87. Hauman (Zyd),
Brzezińska 24. Rowińska, plac Wolności 2. Pe-
relman (Zyd), Ceglana 32. Danielecki, Piotrkowska 127. Wójcicki, Napiórkowskiego 27 i
Kempfi (Zyd), Karolewska 48.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijań 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Rose Marie”.
Teatr Letni — „Dama od Maksyma”.

KINA

Capitol — „Koniec pani Cheyney”.
Corso — „Legion śniarek”.
Ikar — „Grzech młodości”.
Metro — „Błękitna brygada”.
Oświatowy-Słonec — „Mały marynarz” i „Za-
mek tajemnic”.
Palace — „Królestwo zakochanych”.
Przedwiośnie — „Ślepy żurek”.
Rialto — „Buziaczek”.
Stylowy — „Pod twoim urokiem”.

KOMUNIKATY

**OTWARCIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ HA-
LI TARGOWEJ W ŁODZI.** W pierwszych
dniach lipca r.b. nastąpi otwarcie I Chrze-
ścijańskiej Hali Targowej w Łodzi, przy
rynku Bocznica (Zielonym). Hala ma po-
mieszczenie na 120 stoisk nowoczesnie ur-
ządzonych. Zainteresowani zgłaszać się
mogą po informację: Wydział Akcji Go-
spodarczej Stron. Narodowego w Łodzi,
ul. Piotrkowska nr 86, m. 10, codziennie
w godz. 10—12, lub Zrzesz. Chrześc. Kup-
ców Rynkowych w Łodzi, ul. Bandurskie-
go 9/11 w poniedziałki, czwartki i soboty
w godz. od 17 do 19.

Wydz. Akcji Gosp. S. N.
w Łodzi.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Udział ks. ks. biskupów łódzkich w Kon-
gresie Eucharystycznym w Płocku. Ich
funkcje ks. biskup Wł. Jasiński i ks.
biskup dr K. Tomczak w asystencji ks.
prałata Stanisława Szabelskiego, redaktora
„Słowa Katolickiego” wzięli udział w
Kongresie Eucharystycznym Kat. Stow.
Kobiet w Płocku. Z całej diecezji przyby-
ło na Kongres przeszło 4.000 zorganizowa-
nych kobiet oraz delegacje K. S. K. Rze-
czypospolitej Polskiej.

**Pielgrzymka do Krakowa, Kalwarii Ze-
brzydowskiej i Częstochowy.** Ognisko ro-
botnicze Akcji Katolickiej organizuje w
dniach od 2 do 7 bm. pielgrzymkę do Kra-
kowa, Kalwarii Zebrzydowskiej, Włocław-
ka, Ojcowia i Częstochowy. Patnicę weźmą
udział w uroczystościach mariańskich w
Kalwarii Zebrzydowskiej, na Jasnej Górze,
po czym zwiedzą zabytki historyczne
Ziemie Krakowskiej. Kierownictwo tech-
niczne objął ks. kan. Stan. Nowicki. Karty
wpisowe w cenie zł 12.50 nabywać można
w sekretariacie A. K., ul. Gdańska nr 111,
w księgarni „Przyszłość”, Piotrkowska nr
263, w kolekturze p. Wł. Cianiary, w
kwiaciarni p. Dynkowskiej, pl. Kościelny
nr 6 oraz we wszystkich parafiach łódz-
kich.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W
niedziele, dn. 3 bm. odbędzie się wycieczka
autobusowa do Piotrkowa i Sulejowa.
W programie wycieczki zwiedzenie goty-
ckiej fary i barokowego kościoła Jezuitów
w Piotrkowie, a w Sulejowie — warowne-
go opactwa Cystersów z kościołem roma-
no-gotyckim z poł. XIII w. oraz kamienio-
łom wapienia jurajskiego.
Zbiórka uczestników o godz. 6 m. 30
przed siedzibą Towarzystwa, Al. Kościu-
szki 17.
Koszt wycieczki dla członków zł 4.00,
dla gości zł 5.—.

KRONIKA MIEJSCOWA

K. K. O. uruchamia lombard. Komunal-
na Kasa Oszczędności m. Łodzi otrzymała
uprawnienia do uruchomienia specjalne-
go działu pożyczek pod zastaw ruchomo-
ści tj. lombardu. Dotychczas w Łodzi ist-
niał oddział warszawskiego tow. pożycz-
czego pod zastaw ruchomości, gdzie jednak
kredyty udzielane są stosunkowo w ni-
skich odsetkach wartości zastawu i na
dość niekorzystnych warunkach, tak że uru-
chomienie drugiej podobnej instytucji
kredytowej okazuje się całkiem konieczne.

Konkurs bez rezultatu. Ogłoszony w
swoim czasie konkurs na najlepszą pracę
pt. „Dziecko w społeczeństwie” nie przy-
niósł pożądanego rezultatu. Żadna z nade-

0 4 i pół miliona złotych pożyczki na roboty sezonowe

Łódź, 1. 7. Wciąż jest aktualna
sprawa kredytów na prowadzenie dal-
szych robót publicznych. Zarząd Miejski,
aby móc wykonać swój minimal-
ny program robót, potrzebuje ponad
4 miliony złotych.

Trudności w zaciąganiu pożyczki
odwlekają sprawę pełnego wykorzy-
stania sezonu, toteż na robotach miej-
skich, jak to donosimy na innym
miejscu, zatrudnionych jest 3 tys. ro-
botników. Jest to w porównaniu z ub.
rokiem liczba skromna.

Ostatnio Zarząd Miejski poczynił
starania w kierunku zaciągnięcia po-
życzki w Banku Gospodarstwa Krajo-
wego, gdzie ma zamiar zaciągnąć kre-
dyty na sumę około 2 i pół miliona zł.
Również są prowadzone rozmowy z
belgiskim tow., mającym udział w
łódzkiej elektrowni.

Przewiduje się zaciągnięcie kredy-
tu na sumę około dwóch milionów.
Razem więc Zarząd Miejski zaciągnął
by kredyty na sumę 4 i pół miliona zł.

Dalsza walka z brudem i niechlujstwem

Ulice muszą być zamiatane o godzinie 7 rano

Łódź, 1. 7. W sali konferencyjnej
Zarządu Miejskiego m. Łodzi odbyło
się 5 posiedzenie Komisji Regulamino-
wo-Prawnej, na którym omawiano
sprawę zatwierdzenia przepisów o ur-
ządzaniu podwórz na terenie m.
Łodzi oraz sprawę wprowadzenia
zmian do szczegółowych przepisów sa-
nitarno - porządkowych, obowiązują-
cych na terenie m. Łodzi.

Jak wiadomo, przepisy o urządze-
niu podwórz przewidują zakładanie
na podwórzach zieleni, kwiatów,
ogródków, chodników z trwa-
lawierchni gładkiej z płyt betono-
wych, asfaltu, kostki kamiennej lub
klinkieru. Łożyska ścieków, przecho-
dzące przez podwórz, prócz wgtę-

bień odprowadzających wody opado-
we, muszą być urządzone w sposób,
zapewniający odprowadzanie ścieków
do kanałów miejskich lub do urządzeń
kanalizacyjnych własnych. Łożyska te
muszą być kryte, dno zaś i ściany
boczne winny być gładkie i nieprze-
puszczalne.

Zamiatanie ich powinno odbywać
się o godz. 7 rano. Na terenie każdej
nieruchomości musi być urządzenie
do trzepania odzieży, pościeli i dy-
wanów, a w klatkach schodowych
spluwaczki napelnione wodą. Przepi-
sy regulują sprawę ustępów, dołów
biologicznych, śmietnic, utrzymywa-
nia zwierząt domowych itp.

Piękny czyn obywatela łódzkiego

**Karabin maszynowy dla pułku „Dzieci Łodzi” - Uroczystość
poświęcenia nowego sklepu fabrycznego chrześcijańskiej
fabryki wyrobów włókienniczych f-my Paweł Piekarski**

Łódź, 1. 7. — Od dwóch lat ist-
niejąca polska chrześcijańska fabryka
wyrobów włókienniczych Paweł Pie-
karski, której specjalnością jest pro-
dukcja wszelkich gatunków bawełnia-
nej i jedwabnej podszewki damskiej
oraz męskiej, otworzyła w piątek, tj.
dnia 1 bm., przy ul. Nawrot 11 sklep
fabryczny dla detalicznej sprzedaży
swoich wyrobów.

Uroczystość otwarcia nowej chře-
ścijańskiej placówki, której poświęce-
nia dokonał ks. ofiata Jan Bączek,
proboszcz parafii Podwyższenia Św.

Krzyża, uświetnił akt przekazania
miejscowemu pułkowi piechoty „Dzie-
ci Łodzi” karabinu maszynowego, u-
fundowanego przez właściciela fabry-
ki Pawła Piekarskiego.

W czasie tej podniosłej uroczysto-
ści przemawiali: ks. ofiata Bączek,
dowódca pułku pplk. Wacław Maka-
trewicz, który przybył w towarzystwie
adjułanta pułku kpt. Brysiewicz, o-
raz p. Piekarski. W uroczystości brał
udział przedstawiciel redakcji „Ore-
downika” i „Kuriera Poznańskiego”.

Ukaranie pomysłowych plajciarzy żydowskich

**Nabrali dostawców na 110 tys. złotych, a potem symulowali
kradzież**

Łódź, 1. 7. W dniu 3 stycznia r.b.
Wolf Kutner (Pomorska 6), prowadzą-
cy przy ul. Pomorskiej 6 wielki skład
konfekcji pod firmą W. Kahler, zgłosił
się do V komisariatu P. P. i zamel-
dował, że skradziono mu 30.000 zł w

gotówce, które ukrył w węglu w piw-
nicy.

Policja zarządziła dochodzenie,
jednak nie natrafiła na ślad sprawcy
kradzieży. Przy tej okazji jednak u-
stalono, że Kutner, który skład pro-

wadził do spółki ze swym synem Izra-
elem Mordką, w ostatnich dniach za-
ciągnął olbrzymie zobowiązania, na-
bawając na kredyt wielkie partie to-
warów i wypuścił większą ilość weks-
li, nabierając w ten sposób dostaw-
ców na sumę 110.000 zł, po czym sam
ogłosił niewypłacalność.

Zawiadomienie o kradzieży było
manewrem, mającym wobec wierzy-
cieli usprawiedliwić jego niewypłacal-
ność. Po ustaleniu tych faktów obu
Kutnerów pociągnięto do odpowie-
dzialności karnej.

W dniu wczorajszym zasiedli oni
na ławie oskarżonych. Sąd Okręgo-
wy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy
skazał 61-letniego Włofa Kutnera na
półtora roku więzienia i 1000 zł grzyw-
ny, a jego syna 28-letniego Izraela
Mordkę na 1 rok więzienia i 500 zł
grzywny.

Tragiczne wypadki

Łódź, 1. 7. Na szosie pod Piotrk-
owem drożnik Roman Czekalski z
Łodzi, jadąc samochodem, najechał na
jadącą rowerem 18-letnią Genowefę
Owczarek ze wsi Uszczyn. Rowerzyst-
ka na sygnał samochodowy skręciła
nieoczekiwanie wprost pod koła sa-
mochodu i wskutek doznanych obra-
żeń zmarła. Policja zarządziła dochod-
zenie.

Na torze kolejowym między An-
drzejowem i Łodzią, przejeżdżany zo-
stał przez pociąg 20-letni Jozek Ka-
plan z Kalisza. Przyczyny wypadku
nie zostały jeszcze ustalone. Zachod-
zi podejrzenie, iż przejeżdżany rzucił
się sam pod pociąg w celach samobój-
czych.

W folwarku Leśmierz pod Łodzią
w czasie karmienia koni został przy-
gnieciony do żłobu przez konia robot-
nik, 57-letni Władysław Zawadzki. —
Wskutek zmażenia klatki piersio-
wej poniósł on śmierć.

Obostrzenie nadzorcze nad wyrobem lodów

Łódź, 1. 7. — Jak to podawaliśmy,
władze sanitarne w ostatnich dniach
przeprowadziły kontrolę chłodni, cu-
kierni, kiosków itp. zakładów, wytwa-
rzających lody. Pobrano przy tej oka-
zji próbki, które przesłane zostały do
szczeółowej analizy w Państwowym
Zakładzie Higieny w Łodzi.

Badania laboratoryjne ujawniły, że
niektórzy sprzedawcy, hołdujący za-
sady produkowania jak najtaniej,
używali do wyrobu lodów sacharyny.
Równocześnie jednak stwierdzono, że
w wielu wypadkach używano dla na-
dania smaku i zapachu lodom specja-
lnych gotowych już przypraw, które
zawierają związki chemiczne, szkodli-
we dla zdrowia (przy zapachu orze-
chowo-migdałowym), względnie wprost
trujące (fenol).

Ze względu na to, iż używanie
tych środków nastąpiło nie z winy
samych producentów, którzy prepara-
ty te traktowali jako dozwolone i bez-
pieczne, zarządzone badania w kie-
runku ustalenia, kto wyrabia tego ro-
dzaju proszki, celem zlikwidowania
nielegalnej wytwórni i pociągnięcia
winnych do odpowiedzialności kar-
nej.

Na szczęście wydobyto go w po-
rę, ratując go u tonięcia w smrodliwej cie-
czy. Rannemu udzielił pomocy wezwany
lekarz pogotowia P. C. K.

41-letni Władysław Ołtanowski w mie-
szkaniu swym przy ul. Pomorskiej 37
przez pomyłkę napił się lekarstwa prze-
znaczonego do wcięcia w skórę i uległ
zatruciu. Zatrutemu udzielił pomocy le-
karz pogotowia.

Na ul. Grzybowej (Chojny) został na-
jechany przez wóz 3-letni Wiesław Sta-
warski (Grzybowa 18), odnosząc ogólne
obrażenia ciała. Rannego malca po opa-
trzeniu pogotowie przewieziono do szpitala
w stanie ciężkim.

W domu Hartmana przy ul. Sienkie-
wicza 109 wskutek wadliwego komina za-
palili się sadze i poddasze. Przybyły IV
oddział straży ogniowej pożar w zarodku
stłumił. Straty są nieznaczne.

Na ul. Krasińskiego 32 syn lokatora,
7-letni Roman Postolak, zabawiając się
z rówieśnikami, został uderzony kamie-
niem w twarz i doznał wybitcia łewego
oka. Rannego po opatrzeniu pogotowie
odwieziono do szpitala.

W mieszkaniu własnym przy ul. Su-
lejowskiej 16 uległ zatruciu wskutek spo-
życia nadmiernej ilości alkoholu 34-letni
Antoni Brzeźniak. Ofiarę nalogu pogo-
towie przewieziono w stanie nieprzytom-
nym do lecznicy.

Piekarz Józef Grzybowski (Wysockie-
go 17) zameldował, że jego pracownik Jan
Siemiński (Glucha 1) skradł mu rower,
wartości 120 zł, następnie zainkasował w
sklepach 40 zł i zbiegł w nieznanym kie-
runku.

W 7. komisariacie P. P. złożonych zo-
stało 70 zł, które na ul. Andrzejka zgubiła
jakaś nieznana kobieta. Właścicielka mo-
że zgłosić się po odbiór.

653 robotników, w Wydziale Plantacji 696,
w Kanalizacji i Wodociągach 1.578 robo-
tników w tym 109 stałych. Razem 2.927.

U przedsiębiorców zatrudniano 112 ro-
botników na drogach i 130 u przedsiębior-
ców budowlanych. Ogółem tedy na robo-
tach sezonowych publicznych zatrudniano
3169 robotników.

SPRAWY GOSPODARCZE

**Ceny na targowiskach łódzkich w bie-
tygodniu kształtowały się jak następuje:**
masło (oselkowe) 2.50—2.80 wyborowe 3.00,
ser biały 0.80, twaróg 0.70 za kilo, śmietana
za litr 1.00—1.30, jajka za mendel 1.15
do 1.25, kapusta biała (główna) 25—40 gr,
ogórki sztuka od 35 do 50 gr, kalafior od
10 do 30 gr, rzodkiewki 5 gr (pęczek), sa-
lata od 3 do 6 gr główka, rumbabar 15 gr
kilo, szparagi 0.60 do 1.20 kilo, szczaw 15
gr, szpinak 25—30 gr za kilo, seler 5 gr
sztuka, por 5 gr, marchew od 5 gr pę-
czek, buraczki od 5 gr, cebula od 15 gr pę-
czek, szczypiorek 5 gr, pietruszka od 15 gr
pęczek, chrzan 60 do 80 gr za kilo, ziem-
niaki stare od 10 gr, młode od 20 gr kilo,
grozek 50—60 gr, jagody czarne 25—30 gr,
porzeczki 70 do 90 gr (za litr), truskawki
od 60 gr kilo, czarnaśnię od 80 gr, wiśnie
(szklanki) od 50 gr kilo, porzeczki od 60
gr kilo, cytryny 10—15 gr sztuka. Drob w
większej podaży i płacono za sztukę kur-
czaki od 80 do 1.40, kaczki 1.60—2.20, kury
i koguty od 2—4 zł.

KRONIKA DNIA

28-letni Jan Nita, zamieszkały przy ul.
Obywatelskiej 41, na teście posesji wsku-
tek zalamania się desek wpadł do dołu
ustępowego, odnosząc ogólne obrażenia

OKAZYJNIE do sprzedania MŁYN PAROWY

Przebiegi 70 ton na dobie. Młyn nowoczesny 4-ro piętrowy magazyn zbożowy murowany, boczna kolejowa 2 budynki mieszkalne, duże tereny. Blisko największego ośrodka przemysłowego i COP-u. Informacji udziela. Administracja „Oreduńnika” w Łodzi Piotrkowska 91. N 15 114

POŃCZOCZY DAMSKIE i MĘSKIE

w różnych gatunkach oraz skarpetki, tenisówki i t. p. poleca P. T. Kupcom

EDWARD GŁOWACKI, Łódź,

14 025

ul. Piotrkowska nr. 102.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Parcele

Dąbrowskiego, Bukowska, Szeląg, Rocha, Bnińska, Kościelna, „Osadopol”, Rzeczypospolitej 9. zd 49 810

Dom

dwie pokoje, kuchnia, hektar ogrodu 5.500.— Sternal, Plewiska, powiat Poznań. zd 52 226

Dom

ogrodowy, 4 ubikacje sprzedam przy dworcu Łazarskim, Poznań. Zgoda 46. zd 52 296

Parcele

na Dębca, przy dworcu korzystnie sprzedam. Adres Oreduńnik, Poznań. zd 52 276

Dom

z ogrodem w Swarzędzu sprzedam. Oferty Kurier Poznański. zd 42 490/1

Domek

nowy ogrodek 6.500 zł. Laszek, Nowa 11, stacja Luboń. zd 52 499

2. PIENIĄDZ

2 000,—

poszukuje zabezpieczenia pierwszoplanowej hipoteki. Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 51 289

Kto

pomoże inteligentnemu do założenia warsztatu pracy pożyczką 200—300 zł. Łaskawe oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 312

5 000,—

poszukuje i hipoteki domu wartości 30.000. Oferty Kurier Poznański. zd 52 336-7

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Poronin

pensjonat „Świt” położony z dala od szosy poleca pokoje z pięciopiętrowym utrzymaniem 4.— zł. zd 51 498

Puszczykowo

lub Puszczykowo, utrzymaniem, podanie warunków spiesznie. Oreduńnik, Poznań. zd 52 436

4. OSOBISTE

Reklama gazetowa

jest wartościowa tylko wówczas, jeżeli jest planowa i dobrze przemyślana. Poradami służy Wydział Propagandy Oreduńnika, św. Marcin 70, I p., od godz. 9 do 11-tej. zd 50 926

Dziecko

wesme wychowanie, własność — skromnym wynagrodzeniem — Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 206

Unieważniam

weksel — wystawiony na Łucję Szukalską, daty 3. 11. 1938 z podpisami Melcerów Ludwika i Anny, z powodu niedostawu towaru. zd 52 268

5. OZENKI

Panna

lat 30, gospodarna, religijna, porządna, pragnie zapoznać pana, z braku znajomości na jakiegokolwiek posadzie, celu matrym. — Wdowiec jedynym dzieckiem, nie wykluczony. Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 246

Panna

trzydziestoletnia, szlachetnego serca szuka męża uczciwego. Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 469

7. SPRZEDAŻE

Najlepsza

kolonialka Poznań 6.000.— po wodu choroby 2.500.— Focha 41 m. 17. zd 51 032

Kolonialka

mieszkaniem, bezkonkurencyjnym, utarg dzienny stotrydziest. — Poznań, Focha 39. mieszkanie 17. zd 50 578

Skład

pieczywa bez konkurencji tanio sprzedam. Adres Oreduńnik — Poznań. zd 51 122

Osie z kołami

na gumach detych pełnych dostarcza „Automagazyn” — Poznań, Jakuba Wulka 9. (przy dworcu Autobusowym). n 13 296

Kolonialka

3.500 sprzedam, powód wykończenie budowy. Adres wskazuje Oreduńnik, Poznań. zd 51 623

Reprezentacja

Motocykl

Plänonen — Wulguim — Hecker — Triumph — motorem Sachs — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul - Gum

Poznań, Wielkie Garbary 8. Pz 5244/5-133-4

54 mórg

budynki jak nowe, ziemia buraczana komplet żywy i martwy inwentarz, cena 16.000. wpłata 15.000 zł. Strausz Trajeszno. n 14 239

Skład

detalistów, średniości okazynie sprzedam, pośrednictwo 10% „4 000” Oreduńnik, Gdynia. n 12 794

Piekarze

maszyna do dzielenia bułek na sprzedaż. Oferty Oreduńnik — Poznań. zd 52 224

Motory

benzynowy 12. ropy „Deutz” 15 koni. Zgłoszenia Oreduńnik, Poznań. zd 52 222

Kolonialka

wygody, pokój kuchnia dobrze prosperująca tanio. Adres Oreduńnik, Poznań. zd 52 215

Okazja

skład enkrów natychmiast tanio. Powód rodzinny. Adres Oreduńnik, Poznań. zd 52 139

Skład

kolonialny z mieszkaniem, urządzeniem. Poznań, Wierzbicice 30. zd 52 347

Skład

kolonialny, zaprowadzony, mieszkanie 3.000.— duża wieś, kolej. — Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 284

Fryzjerski

skład 700.— zaraz sprzedam. — Poznań, Stary Rynek 44 (Woźna). zd 52 406

10. MAJĄTKI

Pięćdziesiątmorgowe

prywatne, bez długów, budynki murowane, ziemia penna sprzedam, względnie zamienie na dom Poznań. Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 359

13. DZIERŻAWY

Warsztat ślusarski

z zapędem elektrycznym, spawaczem kupię, wydzierżawie, Brudło, Grodzisk Wlkp. n 15 091

Piekarni

dzierżawy, wsi kościelnej — lub miasteczku poszukuje. Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 223

Cementownia

dobrze zaprowadzona w tym szopie, mieszkanie wydzierżawie od zaraz. Oczkowski, Krotoszyn, Ostrowieka. n 15 051

50

inwentarz dzierżawa 18 lat. Ziemoń, Muszyno leśna, poczta Środa. zd 52 511

23. ROZMAITE

Reklama gazetowa

jest wartościowa tylko wówczas, jeżeli jest planowa i dobrze przemyślana. Poradami służy Wydział Propagandy Oreduńnika, św. Marcin 70, I p., od godz. 9 do 11-tej. zd 50 926

Ostrzeżenia

Tylko prawdziwa Centralina Michałowskiego tuczy błyskawicznie. Zadać wszędzie oryginalną! p 52 462

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Wdowa

samotna, najmniej się gospodarstwu, samotnej osoby. Oferty Kurier Poznański. zd 52 299

b) Inni

Posady

woźnego, inkasenta — dom wartości 6.000.— Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 228

Mistrz

piekarski z kartą rzemieślniczą szuka posady. Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 225

Cholewkarski

pomochnik, z ukończonym kursem kroju, modelowania, szycia, poszukuje pracy zarzą. Zgłoszenia kierować Zenon Jachnik, Kijowiec, poczta Skulsk, pow. Konin. zd 52 323

Samotny

uczciwy, dobrze polecony, lat 26, poszukuje jakiegokolwiek pracy w składzie, ogrodzie lub w polu. Oferty Kurier Poznański. zd 51 758

Biuro

prosi o jakiegokolwiek zajęcie. — Oferty Kurier Poznański. zd 51 806

Ślusarz - spawacz

poszukuje dłuższą praktykę poszukuje posady. Miejscowości obojętne. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego. zd 52 031

Szofer

na wszelkie pojazdy mechaniczne szuka posady. Oferty Kurier Poznański. zd 51 954

Panna służąca

samotna, wiek średni, dotychczas pracowała jako gospodyni — kucharka, zna skromne szycie, zajmie się wszelką pracą w większym domu z wyjątkiem gotowania. — Oferty Kurier Poznański. zd 52 297

Panienska

szuka posady do dzieci lub składu z praniem. Sziwa, Maniewo, poczta Warszawa, Oborniki. zd 52 267

Inteligentna

panienka z znajomością szycia niemieckiego poszukuje posady do dzieci lub wręczycielki pani domu. Miejscowości obojętne. — Zgłoszenia Kurier Poznański. zd 52 319

Do konwersacji niemieckiej

poszukuje zaraz posady ewentualnie na wsi lub letnisku, młoda Niemka z dobrym pojęciem polszczyzny, poważnie rodzinie polskiej. Oferty Kurier Poznański. zd 49 558

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 3 lipca.

7.15 pieśń religijna w wykonaniu chóru kaszubskiego (z Torunia); 7.20 tańce i pieśń kaszubska w wykonaniu zespołu kaszubskich z Wejherowa i Swarzewa (chór) i kapela (z Torunia); 8.00 dziennik poranny; 8.15 audycja dla wsi; 9.15 transmisja nabożeństwa z Swarzewa (przez Toruń). Kazanie wygł. ks. biskup morsk Stanisław Okoniewski. Nabożeństwo poprzedzi reportaż. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka — płyt; 14.45 przegląd kulturalny; 11.47 sygnał czasu; 12.03 „Serenady” — poranek muzyczny (z Łodzi); 13.00 „Miłość i przyjaźń w życiu Szekspira” — szkic literacki prof. Romana Dybosińskiego (z Krakowa); 13.15 muzyka obiadowa — transmisja z parku Kościuszki w Katowicach; 14.55 „Jazda po mieście” — pogadanka; 15.00 audycja dla wsi; 16.20 komedia Aleksandra Fredry (Wieczór IX): „Maz i żona”; Radiofonizacja Ireny Dehnel; 17.20 recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego; 17.50 chwila Biura Studiów; 18.00 „Kochajmy się” — koncert rozrywkowy w wykonaniu orki. i chóru P. R.; 19.30 tygodnik dźwiękowy; 19.50 pogadanka aktualna (z Katowic); 20.00 program na jutro; 20.05 fragmenty mało znanych oper — płyt; 20.40 przegląd polityczny; 20.50 dziennik wieczorny; 21.00 „Ta-jo-jo” — wesołe aud. w oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa); 21.40 wiadomości sportowe; 22.10 „W letni wieczór” — audycja

KRAJOWE

muzyczna (ze Lwowa); 23.10 ostatnie wiadomości. Katowice — 6.15 audycja poranna — płyt; 8.35 „Bełkoty i żabki” — pogańki; 8.45 arle operowe — płyt; 9.05 „Robotnicy wypoczywają w Beskidzie Śląskim” — pogadanka Andrzeja Machnickiego. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka z płyt (z Warszawy); 11.45 „Co słychać na Śląsku?” — 20.00 program na jutro; 20.05 „Co niedzieli u Karlika” — brzmienie piosenki, gra muzyka; 20.35 wiadomości sportowe. Kraków — 8.35 pogadanka dla polaków; 8.45 muzyka ludowa — płyt. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka (płyty z Warszawy); 11.45 „Kultura i sztuka” — „Kilka słów o Arkadym Fiedlerze” wygł. H. Polkówna; 20.00 odczytanie programu na dzień następnego; 20.05 z twórczości W. A. Mozarta — płyt; 20.35 lokalne wiadomości sportowe. Łódź — 8.35 audycja poranna — płyt; 9.10 odczytanie programu. Po nabożeństwie ok. 10.30 płyt z W-wy; 11.45 „Scena robotnicza” — felieton — Władysław Krasnowiecki; 20.00 koncert kameralny; 20.35 wiadomości sportowe lokalne. PROPONUJEMY LAMPOWICZOM 15.00 Frankfurt — Koncert z nadwiśla, w przerwie reportaż

samochodowy z Francji. 15.20 Wiedeń — Muzyka kameralna dawnych mistrzów. 16.00 Königsberg — Tr. z Frankfurtu. Wiedeń i Wrocław — Koncert orki. i solistów. 17.00 Praga II — „La finta gardiniera” op. Mozarta. 18.00 M. Ostrawa — Sekstet cytrystów. Königsberg — Piękne melodie. 19.15 Londyn Reg. — „Don Pasquale” op. Donizettiego (akt II z Glindebourne). 19.45 Sztokholm — Muzyka operowa i operetkowa 19.55 Hilversum — I Koncert symfoniczny z Scherzengingen. 20.00 Berlin Wes. wieczór Bruksela fr. — Belgijska muzyka współczesna. Königsberg — Noc w Italii — muzyka. Monachium — „Mezyczyna w księżycu” opera kom. Drandt-Buyssa. Wiedeń — Koncert orkiestry symfonicznej 20.30 Kolonia — „Rosamunda” op. Schuberta. Praga — Galowy koncert ku czci Czechów i Słowaków z Ameryki na zlocie Sokola. R. Paris — „La jolite parumuse” opera kom. Offenbacha. Strasburg — „Córka króla Olch” bałada Nielsa Gade. 21.00 Mediolan — Tragedia. Rzym — „Zingari” op. Leoncavalla. 22.00 Florencia — Muzyka taneczna. 22.30 Königsberg — Muzyka lekka. Sztokholm — Orkiestra wojskowa. Wiedeń — Muzyka rozrywkowa. 23.00 Königsberg — Muzyka lekka. R. Paris — Muzyka taneczna. R. Romania — Koncert nocny z płyt. 24.00 Königsberg — Muzyka lekka. Frankfurt — „Gra na południu” opt. Kneipa, następnie muzyka taneczna. Hamburg. Sztokholm — Wiedeń — Muzyka do słuchu. marze wojskowe i melodie rozrywkowe. 1.06 Königsberg — Tr. z Frankfurtu.

Zarząd Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Kobylinie od 1. 10. 38 na 6 lat, dnia 14 lipca 1938 r. o godz. 2-giej w Strzelnicy. Do Strzelnicy należy 23 morgi ziemi wraz z łąką, obszerne budynki gospodarskie, dom mieszkalny, lokale restauracyjne, pełna koncesja, wielka sala, plac sportowy na miejscu. Bliższych informacji udziela prezes Bractwa Tyczyński. n ?

Piegi gina
OD KREMU MYDŁA
EFELIS

R. Barcikowski S. A. Poznań

Młodszy urzędnik

szkoła Rolnicza 6 1/2 praktyki, zna dobrze uprawę roli, prowadzenie księgowości, świadectwo pierwszorzędne, przymie posade także pisarza od 1. VII 38 lub później. Oferty Kurier Poznański. zd 50 188

27. WOLNE MIEJSCA

Bielizniarki

na bieliznę męską potrzeba posada dom. Adres wskazuje Oreduńnik, Poznań. zd 50 759

Magazynier

filii. Pokrycie towaru wynagrodzenie 300. Krajowy Przemysł, Poznań, Masztalarska 7 a. zd 52 441

Fryzjerski

pomochnik potrzebny zaraz, posada stała. Dobrzak, Krotoszyn, Rynek. n 15 050

Kierownik

do prowadzenia składu konsygnacyjnego stale wynagrodzenie. — Oferty Oreduńnik Poznań. zd 52 442

Woźny

rowerem, pensja 100. gwarancja 500. „Pawilon”, Poznań, Focha 15. zd 52 533

Fryzjerski

pomochnik potrzebny zaraz, Poznań, Wielka narożnik Szewskiej. zd 52 583

Fryzjerski

pomochnik dobra siła zaraz, Brych, Poznań, Górna Wilk 37. zd 52 594

Potrzebna

zaraz zdolna, sumienna ekspedientka do składu bławatów. B-ola Kazimierzczaki, Klecsew, Rynek 16. zd 52 082

Ekspedientka

młodsza, dobre referencje, do składu sztucznych kwiatów. Poznań, Wrocławska 28.29. zd 52 275

Potrzebny

zastępca z 500 — 1.000 zł. Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 212

Pomochnik

piekarski, cukierniczy, potrzebny zaraz, Poznań, Staroleka, Ludwik Bosy. zd 52 260

Maszynistka

pisząca bezbłędnie — biuro prapisywań zaraz. Wymagana pensja. Oferty Oreduńnik, Poznań. zd 52 154

Młodszy

z prowincji, kaucja 150.— szuka jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia „Par” pod „56.79”. P 5855-56.79

Czeladnik

bednarski potrzebny zaraz posada stała. Walerian Tulienka. — Buk, Lwówecka. n 14 970

31. ROZRYWKI

Magnesowanie

słuchawek 0.30. Detektory na słuch 14.50 Radiomechanika. — Poznań, Marcin 25. n 13 280

Lecznica dla zwierząt
MAG. WET.
H. Warrickoffa
ŁÓDŹ
ul. Kopernika 22
Telefon 172-87

Oddział wewnętrzny i chirurg. Szczepienie psów i koni. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów, Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8—1 i od 3—6. n 14 029

Najtaniej najpiękniejsze bławaty

na wiosnę i lato

w firmie **W. CZIDEL**

Łódź, Piotrkowska 286, tel. 260-53

Humor zagraniczny





...Rekin, (podobny dziwnie do isa mamusi —) z głębin na dywanie paszczkę wychyla, więc wszystkie pasażerki, trzy łalki Hanusi, płaczą głośno ze strachu i mdleją co chwila. A tu, na domiar złego, burza huczy srodo! Okręt na wielkiej tali, więc kapitan ratować się każe załodze — chce ostatni z pokładu zejść — na podwieczorek.

We mgie morska latarnia daleko gdzieś mruga; brzeg afrykański jest już za tamtym fotelem. — A tu skała podwodna! I zaraz tam — druga! — Na morzu zawsze czyha niebezpieczeństw wiele.



Na okręcie — kanapie, pod żagiem z ręcznika, pynie dzielna załoga do łądów nieznanym; szumią fale wzburzone — bezpieczny port znika... Maszt — parasol tatusia — jest troszkę zlamany.



a pieczę Twą w nauce
Dzięki Ci dobry Boże!

Daj błogi czas wakacyj;
— byśmy za dwa miesiące
nabrali hartu, woli
i z sercem pełnym słońca...
radości i swobody,
wraz z piosnką swą wesołą

powrócić mogli znowuż
— do naszej dawnej szkoły!

Szumia przydrożne drzewa
i słonko w blaskach świeci.
Żegnaj nam... droga szkoło!
Żegnajcie drogie dzieci!

JÓZEF BARANOWSKI.

Z. Laubert-Kulakowska

NA WAKACJE!...



— „Dziś pakuję swe manatki.
Na wakacje wyjeżdżamy...
Biedne moje małe dziatki,
zostaniecie w mieście same!...

Takie smutne macie buzie,
aż mi się serduszek kraje,
ale trudno, — nawet Azor, —
pies tatusia, też zostaje.

Pilka tylko rozjaśniona
ma i dumną wielce minę,
wraz z obręczą i hamakiem
wszak wyjeżdża za godzinę!

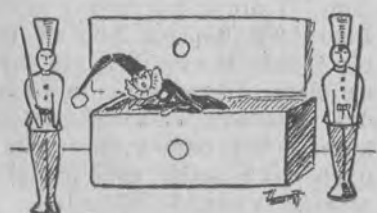
Nie płacz lalo i dzidziusiu,
stawiam obok was pajaca,
on zabawi was — popatrzenie
jak się śmiesznie w bok przewraca!...

Misio niechaj będzie grzeczny
i lalczkom nie dokucza,
bo żołnierze ołowiani
nie wypuszczą go spod klucza.

Tu, w szufladzie areszt ścisły
grozi każdej zabaweczce,
która nie chce być posłuszna
mnie, troskliwej swej matce.

By wam skrócić czas czekania,
gdy tu zostaniecie sami,
poustawiam wam tu jeszcze
piękne klocki z obrazkami.

No, już żegnaj, dziatwo miła,
bądź mi zdrowa i wesola,
wrócę do was na jesieni,
gdy się znów rozpocznie szkoła!...



Daję Wam czas do napisania
i nadesłania do Wujka Czesia
do 31 lipca. A więc czekam.



Za najbliższej napisanej po-
wiałkę „Mój Przyjaciel” wy-
znam nagrodę. Ogółem będzie
5 nagród w postaci pięciu ład-
nych książek.

MOJ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK
CZESIA
PÓD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA

Rok III Nr 26

Przyjęcie w bibliotecce

(Bajka wakacyjna)

W kącie zabawek pustki i nuda. Muchy sennie brykają na rozgrzanej słońcem szybie. Lalki omdlały z gorąca i nudów zwisają bezwładnie z wózek. Pajac wykrzywia śmieszna buzię, aby jakoś zabawić towarzystwo, ale nikt nań dziś nie patrzy.

Dzieci wyjechały na wakacje. Cóż za śmiertelne nudy!



— Urządzmy raut z tańcami
— proponuje strojna w koronki Lili, ulubiona lalka Zosi.
— Et, też pomyśl! — mruczy

z pogardą pluszowy miś — kręcić się w tym kurzu i gorącu...

— Nie, dość już tych bał — oponuje reszta zabawek. Tylko bąk oznajmia swą gotowość kręcić się w tańcu do upadłego. Jednakże projekt upada. Drewniany konik Jurka występuje z propozycją przewiezienia na swym grzbiecie całego towarzystwa do gabinetu ojca i z powrotem, ale wnet perspektywa spaceru nie nęci dziś nikogo. N-u-u-dno--oo!...

Wtem — beł coś ciężkiego spadło z półki.

Wśród lalek powstał popiół. Ołowiani żołnierze porwali się z pudełka do obrony granic kątka dziecięcego, — ale alarm okazał się zbyteczny. — To grubo „Bajarz Polski” przybył do zabawek w delegacji, by w imieniu też nudzących się książek zaprosić zabawki na wspólną zabawę.

— Rzeczywiście to niezła myśl — ożywia się gumowy

Przekręty

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

18) Chwycił siekierę i zamachnął nią z taką siłą, że zagłębiła się aż po rękojeść. Starał się ją wyrwać, ale nie mógł i stanął na szczapie usiłując ją wyszarpnąć. Wyszarpnął wreszcie, ale drzewce, żelazna część tkwiła w drzewie. Spojrzał na Hanię, odrzucił drzewce i starał się rękoma wyrwać żelazo, ale na próżno. Wówczas Hania dotknęła lekko jego ramienia.

— Zaraz... zaraz... Niech Staszek... To się tak robi.

Wzięła za jeden koniec szczapy, odwróciła ją żelazem ku ziemi i drugim końcem uderzyła o pień. Żelazo wypadło z łatwością.

— O, jakież ze mnie osioł! — wykrzyknął.

Wbił rękojeść w żelazo i zamachnął się znowu. Za pierwszym razem uderzył w pień, za drugim odłupał tylko mały wiór, a za trzecim — odprysła cała szczapa i padła tuż pod stopy Hani.

Spojrzał na nią z przerażeniem.

— O mały włos nie zraniłem cię. Usun się, Haniu, dobrze?

— Jeszcze nie straciłeś ochoty?

— Muszę się nauczyć — zaczął zęby i położył szczapę na pieńku.

— Nie daruję jej teraz — mruknął.

Hania odeszła śmiejąc się z niezgrabności Staszka. Śmiali się również ubawieni starzy stojąc przed domem i przypatrując się Staszkiemu „zapasom”, które jednak wkrótce odniosły zwycięstwo, po paru minutach bowiem władał już dobrze siekierą.

— Dość już tego, dość, nie męcz się! — wołał stary. — Jesteś zuch, umiesz!

— Naprawdę? — zapytał ocierając pot z czoła.

— Przed wieczorem poprobujesz kosy.

— Hurra! — zakrzyknął wyrzucając siekierę w górę i zrećnie chwytając ją w locie. — Tak mi, stryju, gadaj!

Po drzemce poobiedniej i podwieczorku wyszli obaj w pole; stanęli przy szlaku pięknej konieczyny. Stryj zaczął go pouczać jak się trzyma kose, jak się z nią staje, jak prowadzić po ziemi ostrzem i jak szeroki winien być pokos, potem jął kosić.

— Już rozumiem, — zawołał Staszek i odebrał kosę z rąk starego.

Pierwsze zamachnięcia były niezgrabne, ale następne zupełnie poprawne.

— Walnie, Stachu! Pojmujesz w lot — pochwalił go.

— Wszystko tak pójdzie, stryju, zo-

baczysz — odrzekł nie przerywając roboty.

— Jeżeli nie zabraknie ci ochoty.

Stanisław zatrzymał się i przemówił z zapalem:

— Mnie? Stryju, od dziecka współ z ojcem marzyłem tylko o uprawianiu własnego, ojczyściego zagonu. Marzyłem potem sam jeszcze goręcej, a nawet wśród świstu kul wyobrażałem sobie, jakim będę rolnikiem. To może nieprawdopodobne, bo urodziłem się i wychowałem w mieście, w Ameryce w dodatku, ale widocznie ten zew ziemi mamy we krwi.

— Wielu jednak, drogi chłopcze, urodzonych pod strzechą i wykarmionych przez tę świętą Macierz, odrzuciło się jej na zawsze. Iluż to takich też, co gdzieś tam liżnie trochę nauki i gardzi nią, zapiera się swego stanu, wstydzi swoich i nadyma jak paw... Ot... — machnął ręką z goryczą i smutkiem.

— Różne są tego przyczyny, a najważniejsza ta, że nie wpaiano w nich



Stary trzymał lejce, Staszek siedział z tyłu fury na konieczynie...

miłości dla niej... Nie uczono poznania wartości i jej piękna w takiej bolesnej tęsknocie na obczyźnie, jak mnie. „Ile ją trzeba kochać — ten tylko się dowie...”

— ...kto ją stracił! — skończył wzruszonym głosem stary i obejmując ramieniem młodego dodał:

— Stachu, widzę w tobie nie tylko Dębica z krwi i kości, jak to rzekłeś wczoraj, ale i prawego Polaka. Hej!... żeby to matka i Hania słyszała.

— Po co, stryju? Zobaczą.

— Szczęść ci Boże!

Nie miał stary co robić, więc poszedł do domu po konie, by przywieźć nakoszoną paszę. W godzinę potem wracali obaj. Stary trzymał lejce, Staszek leżał z tyłu fury na konieczynie i rozglądał się po okolicy.

Hania tymczasem zabrała się do polewania kwiatów.

Napełniwszy konewkę wodą, wzięła ją do rąk, ale postawiła z powrotem. Przypomniało jej się zniszczone kwiecie i poczęła go szukać. Znalazszy, przysiadła, opierając twarzyczkę na obu rączkach i zastanawiając się, kto mógł je zerwać. Po chwili śnać domyśliła się, bo uśmiech figlarny zaigrał na jej ustach i odbił się w oczach miłą przekorą. Wyrwała sterczącą łodygę, otrząsnęła z ziemi i starannie zatarała ślad. W tej chwili usłyszała

odbierając jej konewkę.

Spojrzała mu w oczy z lekliwym usprawiedliwieniem:

— Kiedy ja wcale nie czuję ciężaru i zawsze...

Spojrzenie to wstrząsnęło nim, jak cudne olśnienie. Mars zamienił się w wyraz wewnętrzznego skupienia, a w głosie zadrgała głęboka czułość:

— Odtąd ja będę zawsze, Haniu, a ty mi tylko pomożesz, dobrze?

Opuściła powieki.

— Kiedy może...

— Nie potrafisz? — O, na tym się trochę znam. Chodzi o to, by równomiernie zwilżyć ziemię i tak zraszać kwiaty, aby strumień wody nie łamał ich. — Ot tak, popatrz.

To mówiąc, z umiejętnością jął polewać rabatę. Hania postępowała za nim, przypatrując się. — Przy końcu rabaty weszli w smugę słońca, w którym twarzyczka Hani, okolona wijącymi się loczkami, nabrała jakiegoś niezmierniego czaru. — Kiedy Staszek wytrząsnął resztki wody — wykrzyknęła z zachwytem:

— Bardzo dobrze! — Lepiej jak ja sama!

— No widzisz... Więc zgoda? — Przyjmujesz mnie w służbę, królewno?

Uśmiechnęła się, patrząc na niego nawpół badawczo i przyjaźnie.

Odwrociła się twarzą do niej i doznał znowu olśnienia. Jak urzeczony zapatrzył się w nią z wyrazem takiego zachwytu, że dziewczę zatrzepotało rękami, spuściło głowę i kłopotliwie zaczęło się bawić końcami warkoczów.

To go otrzeźwiło, zrobił krok naprzód i rzekł z pozorną swobodą:

— Przepraszam cię, Haneczko, żem się tak zapatrzył, ale czekałem na twą zgodę, jak ów rycerz z bajki — dokończył z uśmiechem.

— Z jakiej?

— Posłuchaj: — W najpiękniejszym kraju na świecie — ziemi Polan, w czarownym zakątku, zwanym „Królestwem Kwiatów” — żyła piękna królewna. — Nie chodziła w ałasach, ani gronostajach, ale ubierała się w suknie, jakie nosiły okoliczne jej rówieśniczki. Wyglądała zaś tak: Miała jasne, długie warkocze, jasne czoło, jasne, jak gwiazdy oczy... a była tak dobra, że jak niechcący zniszczyła kwiatek, to gotowa była płakać i na imię miała...

Z początku Hania słuchała ciekawie, potem poderzliwie, w końcu zmieszana przerwała z żalem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

NASZA NOWELKA

NAD MORZEM

— Mietku! Co ty robisz? Po co tyle rzeczy ładujesz do swej walizy? Wiesz przecie, że podczas gorączkowego ruchu na dworcu trudno nieraz o tragarza i będziemy zmuszeni sami dzwigać swoje tłomoki.

— Biorę tylko rzeczy konieczne; parę garniturów i butów, bieliznę, przybory toaletowe i kilka książek.

— Przecież książki są najcięższe, a nad morzem podczas wakacji zgola nie potrzebne! Zdaje ci się, że będzie czas na czytanie. Podczas pogody będziemy mieli plażę i wodę, a w razie deszczu brydża na werandzie.

— Dziwne. Sama nieraz zatapiaś się w czytaniu, a wykluczasz książki z przyjemności letniskowych. W moim przekonaniu obok plaży, wody i brydża, do przyjemności wypoczynkowych należy czytanie w wygodnym leżaku.

— Zapomniałeś, że jeszcze istnieje coś bardziej życiowo ciekawszego: nowe, interesujące znajomości, analiza charakterów i niewinny flirtik.

— Ach, na to liczysz...

— Sądzę, że w pewnych granicach nie będziesz mnie krępował tak samo, jak ja nie mam zamiaru krępować ciebie.

— No, zrobię ci, moja Alu, jeszcze

tę przyjemność, zostawię książki w domu, abyś tam miała więcej czasu na analizowanie charakterów nowych znajomych...

*

Deszcz padał od dni kilku. Z oddali słychać było monotonny szum morza. Po beznadziejnie szarym niebie przewalały się ciężkie chmury. Ziemia rozmokła, ludzie brnący po błocie mieli wygląd i miny nie lepsze od zmokłych kur, tulących się pod drzewami i okopami domów. Na dobitkę zrobiło się tak chłodno, że na werandzie niepodobna wysiedzieć i trzeba się przenieść do brydżu do jadalni.

Tam znów nowa plaga: muchy dokuczliwe, tnące nieznosnie nogi przez cienkie pończochy i skarpetki. Nie pomaga żadne ich wypędzenie. Natychmiast wracają przez te same okna wraz z komarami, chudeusami pamiętnymi długotrwałym swędzeniem.

Dokończono robra. Pan radca Kałkowski radził zacząć nowy, bodajże piąty od rana, lecz pani Ala wymówiła się bólem głowy, a pan Mietek pilnym listem. Poszli do siebie na górę.

— Dosyć mam brydża z jego kontrami, rekontrami i panią dyrektora, wychodzącą spod dużego palca.

— Słusznie. Ciekawszą jest przecież

analiza charakterów nowych twoich znajomych, jaką chętnie uprawiasz przy stole i na plaży.

— Mietku, jesteś niegodziwie złośliwy!

Pani Ala z cichym jękiem rzuciła się na kozetkę i przysłoniła oczy. Pan Mieczysław siadł w wiklinowym trzyczęcy fotelu i puszczając kółka dymu patrzył w sufit. Zdawał się nie myśleć o niczym.

Ala poczęła z pasją lamentować.

— Co za pogoda, co za pensjonat zakazany! Dwa brukowce i okropne towarzystwo! Wymawiasz mi „analizę” czy flirt. Jakże i z kim? O czym ja z nimi mogę rozmawiać! Przecież oni wraz z głowami obracają się nieomal ustawicznie w kręgu swoich specjalności albo upodobań! Robią wrażenie, jakby doprawdy nic nie czytali!

— Jakto? A młody prawnik, w którym widzisz „człowieka z przyszłością”?

— Prawnika jest gorliwym sędzią i wszędzie zaraz na procesy. Słyszysz wciąż o defraudacjach, malwersacjach, symulacjach, apelacjach i kasacjach.

— Interesowali cię sportowcy, którzy nawet podczas deszczu pluszczą się w wodzie.

— Ach, ci panowie o bardzo zdrowym wyglądzie! Cóż, kiedy z nimi można mówić tylko o jachtach i pływaniu. Trudno mi zrozumieć ich język. Pan Wacio mówił, że miał dziś

„klawą stypę” gdy mu zaczął „bak-sztąg jolę dryfować”. Słyszysz wciąż tylko o kipach, kilach, piętach i szkotach i nic z tego nie rozumiem. Pan Fredzio znów, miły zresztą chłopiec, caje traktaty wygłasza o stylu w pływaniu trudnym lub krawlem. Zainteresowania ich nie sięgają szerszych horyzontów nawet na lądzie, gdzie obchodzą ich bramki, świece, nokauty. Poza sportem cięższy są w rozmowie jak ów tłomok w podróży.

— Z którego kazałaś mi wyjąć książki.

— Ach, mój Boże, książki! Żle się stało. Zapomniałam o niepogodzie, gdybym miała co dobrego do czytania, gdybym mogła się przenieść w świat inny, w świat fantazji autora. Dziś brak mi szaleństwa książki i chociaż ty jesteś dobrze wychowany i nie robisz mi wymówek z powodu niefortunnej rady przy wyjeździe, przekonana jestem, że również tęsknisz za książką, że masz dość umysłowego próżniactwa na plaży lub suchych wyliczeń brydżowych.

Pan Mieczysław spojrzał na zegarek, poderwał się z fotelu i szybko dobiegł z szafy płaszcz i parasol.

— Dokąd chcesz iść na taki deszcz?

— Zdażę na najbliższy pociąg do Gdyni. Przywiozę coś z najnowszych wydawnictw.

— Mietku, jakiś ty dobry...

JAN SZCZEPKOWSKI

Zona wygrana na loterii

Chcąc zasilić kasę biednej matki, urządziła loterię, wyznaczając siebie na fant

W miejscowości francuskiej Dijon obchodziło jedno z małżeństw swoje złote wesele, po szczęśliwym pięćdziesięcioletnim pożyciu.

Wprawdzie szczęśliwi małżonkowie mieszkają stale w Anglii, na ten jednak uroczysty dzień przybyli do Dijon, gdzie zostało właśnie przed pięćdziesięciu laty zawarte ich małżeństwo.

Piękna młoda Francuzka, Maria Basteide,

miała ciężką młodość.

Ojciec jej zginął w nieszczęśliwym wypadku, matka schorowana nie mogła pracować, młodziutka Maria od najmłodszych lat zarabiała na siebie i na matkę. Lecz o zarobek było coraz trudniej. Maria wpadła na niezwykle pomysł — urządziła loterię, mającą zasilić kasę jej matki, a jako główny fant wyznaczyła — sama siebie.

Loteria cieszyła się niezwykle powodzeniem. Żywy fant, w postaci pięknej Marii —

wygrał Anglik,

który w owym czasie bawił u swoich znajomych z wizytą w Dijon. Wysoce dżentelmeński Anglik zrazu był skłonny zrezygnować z małżeństwa z panną, której wcale nie widział, a która w tak dziwny sposób została dobrowolnie wyznaczoną mu

na małżonkę. Lecz Maria stała na stanowisku, że zobowiązania swego „loteryjnego” musi dotrzymać. Gdy się spotkali — dżentelmeński Anglik wiele się nie namyślał. Maria piękna, subtelna oraz posiadająca wielki urok z miejsca podbiła serce zimnego Anglika.

Jak szczęśliwie żyli, dowodem tego

uroczystość złotego wesela.

Całe miasto Dijon brało udział w tej uroczystości, tym więcej niezwykle, że była ona następstwem „loteryjnego przypadku”.

Linie lotnicze z Ameryki do Europy

Konkurencja samolotów i transatlantyków pasażerskich

W ostatnim numerze francuskiego tygodnika „Journal de la Marine Marchande” ukazał się artykuł pióra p. Camille Rougeron, głównego inżyniera konstrukcji morskich, w którym autor usiłuje dać odpowiedź na pytanie, czy wielkie aparaty lotnicze będą mogły konkurować z transatlantykami pasażerskimi. Powodem napisania tego artykułu był projekt towarzystwa „Pan American Airways” (Wszeciamerykańskie Linie Lotnicze) utworzenia linii do Europy przez Atlantyk.

Projekt stawia statkom powietrznym następujące wymagania: zasięg — 8.000 km; szybkość handlowa na poziomie morza — 320 km na godzinę; ładunek płatny — 11.340 kg; liczba pasażerów — 100 osób; załoga — 16 osób. Program przewiduje loty na wysokościach podstratosferycznych i wspomina o kabinach, w których można by utrzymać przy lotach na wysokości 6.000 metrów i wyżej stałe ciśnienie powietrza, odpowiadające ciśnieniu na wysoko-

ści 2.500 metrów. Szybkość wynosiłaby na wysokości 6.000 metrów — 442 km, na wysokości 7.500 m — 482 km na godzinę. W ten sposób samolot, startujący o wschodzie słońca w Europie mógłby przylecieć do Ameryki tegoż dnia — wcz. rem.

Kalkulacja opłacalności projektowanych samolotów w porównaniu z opłacalnością największych statków pasażerskich na Atlantyku wykazuje wyższość samolotów. Samolot na 100 pasażerów będzie wymagał energii 12.000 KM, tj. 120 KM na jednego pasażera, zamiast 80 KM na statkach, ale zato szybkość samolotu jest 8 razy większa. Dlatego samolot przelatujący Atlantyk w 12 godzin zużyje kilkakrotnie mniej paliwa niż okręt liniowy, który przepływa Atlantyk w 4 dni. W podatku przeciętna linia żeglarska na jednego pasażera jest 3-4 razy mniejsza na samolocie niż na nowoczesnych transatlantykach morskich, a nawet 25-30 razy mnie-

sza, jeżeli się weźmie pod uwagę czas podróży.

Towarzystwo Wszeciamerykańskich Linii Lotniczych nosi się z zamiarem zamówienia 24 samolotów, których dostawa rozpoczęłaby się w roku 1940. Realizacja tego zamówienia byłaby punktem zwrotnym w dziejach komunikacji zamorskiej, zapowiadając zmierzch morskiej żeglugi pasażerskiej. Autor cytowanego artykułu, p. Rougeron, sądzi, że niedługo już tylko pasażer ostrożny i wymagający wygod będzie podróżował statkiem, natomiast emigrant wybierze przez oszczędność podróż samolotem.



NAJNOWSZE BOMBOWCE
ANGIELSKIE

Minister lotnictwa angielskiego sir Kingsley Wood przybył na pokaz nowego typu bombowców angielskich, które odznaczają się pierwszorzędnymi zaletami bojowymi. Szczegóły, dotyczące nowego typu, trzymane są jednakże w ścisłej tajemnicy. Na zdjęciu bombowce podczas lotu

Ryby bez głów

W zatoce Simonstown (Południowa Afryka), nad którą Anglicy budują nową silną bazę floty wojennej zdarzył się niezwykle wypadek, który do tej pory zaprzęta umysły bardzo wielu uczonych, nie mogąc znaleźć wyjaśnienia.

Znaleziono w tej zatoce według skromnych obliczeń co najmniej 10 milionów niezwykłych ryb. Zdarzały się już tego rodzaju wypadki, na przykład po trzęsieniu dna morskiego oraz z powodu innych kataklizmów w naturze. W przytoczonym przez nas wypadku sytuacja przedstawiała się o tyle zagadkowo, że ani trzęsienia dna morskiego, ani żadnego innego kataklizmu nie było, a ponadto jeszcze wszystkim rybam brakowało głowy. W jaki sposób ryby potraciły głowy, gdzie te się znajdują — oto zagadka, która trapi uczonych. Rybacy stwierdzają jeszcze jeden szczegół, że niezwykłe ryby wydawały niemożliwy fetur o zapachu siarki.



PIERWSZE ZDJĘCIE Z KATASTROFY W CHINACH

Jak o tym donosiliśmy, zwycięski napór Japończyków doprowadził Chińczyków do tego, że chwycili się rozpaczliwego środka obrony, przerywając w 15 miejscach tamy na Żółtej Rzece. Niebypwale powódź objęła olbrzymi teren Chin środkowych; ponad 100.000 ludzi padło ofiarą strasznego żywiołu. Niewiele tylko osób z terenu katastrofy ocalało. Na zdjęciu moment zaopatrywania w żywność ocalałych Chińczyków przez oddziały japońskie

Gdy mężczyzna karmi dzieci...

Oryginalny podział funkcji u Triobriandczyków — Mężczyźni pielęgnują dzieci, myją je i karmią — Kobiety wykonują roboty ciężkie

Życie rodzinne we wsi zamieszkałej przez Triobriandczyków układa się inaczej jak u nas. Inny jest podział funkcji

między poszczególnymi płciami, inna też odpowiedzialność. Do obowiązków mężczyzny należy przede wszystkim pielęgnowanie dzieci, mycie ich, pieszczoty i karmienie.

Triobriandczyk musi według zwyczaju nosić dzieci na rękę.

Poza tym obowiązani są wykonywać jeszcze inne roboty i to w sposób ściśle określony. Kobiety noszą specjalne kosze w kształcie dzwonów na głowie, jak również i wszelkie inne ciężary. Gdyby jednak jakiś mężczyzna w ten sposób coś niósł, a nie tak jak to jest w zwyczaju, byłby zhańbiony na całe życie.

Charakterystycznym jest również, że chociaż w zasadzie gospodarstwo tworzy całość, to jednak każdy przedmiot należy albo do męża, albo do żony i każde z nich samo jest obowiązane dbać o swoje rzeczy i utrzymywać je w porządku, jak też naprawiać o ile się zepsują.

Kobieta nie jest więc gospodynią

w europejskim znaczeniu tego wyrazu. Mężczyzna sam sobie szyje ubranie, sam je naprawia i składa, sam pilnuje swoje siekiery, dzidy, ozdoby do tańca, bęben, naszyjniki i naramienniki. Każde z małżonków może dowolnie rozporządzać posiadzanymi przedmiotami, a nawet po śmierci jednego z nich, drugie nie dzieli z pozostałymi rzeczami, które się rozdziela pomiędzy określonych spadkobierców.



SKUTKI NALOTU JAPANEJSKIEGO

Stolica Chin południowych Kanton stała się ostatnio przedmiotem ataku lotnictwa japońskiego, którego skutki widzimy na zdjęciu

W Sowietach zamknięto 50 000 herbaciarni

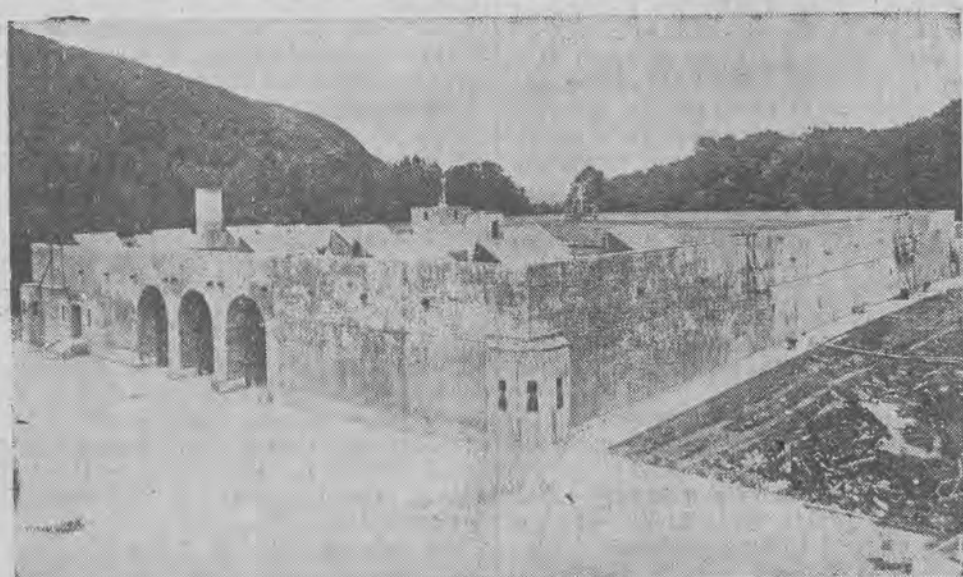
Według „Prawdy” w ciągu ostatnich lat zamknięto w ZSRR około 50 tysięcy herbaciarni, które miały również charakter jadalni ludowych, tanich kawiarni itd. Z 50 tysięcy tego rodzaju herbaciarni, które istniały jeszcze w r. 1926, gdzie mogli pokrzepić się i wypocząć, jak mówi wspomniany dziennik — chłopci, tragarze, kolejarze i miliony innych ludzi pracy, ocalały tylko nieliczne wyjątki. Oczywiście „Prawda”, usiłując wytłumaczyć to akcją „wrogów ludu i szkodników”, m. in. działalnością przewodniczącego centralnego związku spółdzielni Zieleńskiego, rozstrzelanego w procesie Rykowa i Bucharina.

W rzeczywistości fakt znikania herbaciarni ma głębokie przyczyny polityczne. W herbaciarni ludzie zbyt długo siedzieli i za dużo mówili, a Kreml nie mógł spokojnie rozmów tych tolerować. Jednak okazało się, że sprawę załatwiono zbyt radykalnie, ponieważ obecnie powstały tajne herbaciarnie, gdzie już wywiad Jeżowa trudniej trafia.



MOTORYZACJA ARMII
KROCI NAPRZÓD...

Nowością armii włoskiej są traktory, które znakomicie pokonują wszelkie przeszkody terenowe. Na zdjęciu traktor ciągnący działo na pochyłości, które za pomocą lin przytrzymują żołnierze



TU KRYJE SIĘ SREBRO AMERYKI

Na terenie akademii wojskowej Westpoint w Stanach Zjednoczonych wybudowano specjalną fortecę żelbetonową, w której kryje się 70 tysięcy ton srebra.